Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

A
Nakł. 37622
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Środa, 29 maja 1957 roku Nr 127 (1449)

Sejm wznowił obrady

Oświadczenie Marszałka Wycecha w sprawie konferencji delegacji parlamentarnych Polski, CSR i NRD w Berlinie

Izba przyjęła jednomyślnie projekt ustawy o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych

oraz projekt ustawy w sprawie lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych i o domach jednorodzinnych

SIÓDME posiedzenie Sejmu PRL otworzył wczoraj o godz. 16.10 marszałek Czesław Wycech. Na posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim, obok którego zajął miejsce I sekretarz KC PZPR, członek Rady Państwa Władysław Gomułka. W ławach rządowych zasiedli członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Po załatwieniu formalności wstępnych i po przyjęciu przez Izbę porządku dziennego przedstawionego przez Prezydium Sejmu marszałek Czesław Wycech złożył oświadczenie w sprawie konferencji w Berlinie.

Konferencja berlińska — oświadczył marszałek Wycech — była pożytecznym wkładem do sprawy utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz umocnienia naszej współpracy z bratnimi państwami — Republiką Czechosłowacką i Niemiecką Republiką Demokratyczną w ramach braterskiej współpracy z wszystkimi państwami obozu socjalistycznego.

Po złożeniu oświadczenia marszałka Wycecha o konferencji prezydium Sejmu PRL, Izby Ludowej, NRD oraz Zgromadzenia Narodowego CSR w Berlinie Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego pos. **Kazimierz Zawadzki** z (SD) złożył sprawozdanie w sprawie ważności wyborów uzupełniających przeprowadzonych 5 bm. w okręgu wyborczym nr 54 w Wieluniu. Sprawozdanie to Izba zatwierdziła jednogłośnie po czym Marszałek Wycech odebrał ślubowanie od wybranego w tym okręgu pos. Bolesława Gajińskiego (SD).

W drugim punkcie porządku dziennego pos. **Aleksander Jaź-**

(Dokończenie na str. 2)

Mao Tse-tung odwiedzi ZSRR

PRZEWODNICZĄCY Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow zaprosił przewodniczącego ChRL Mao Tse-tunga do odwiedzenia Związku Radzieckiego w dogodnym mu terminie. Mao Tse-tung przyjął z zadowoleniem zaproszenie.

K. J. Woroszyłow opuścił Pekin, żegnany na lotnisku przez przewodniczącego ChRL Mao Tse-tunga.

* * *

DO stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej, Ułan-Bator, przybył przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i towarzyszące mu osoby.

W NUMERZE

dziś:

Str. 3 — Umacniać jedność partii, jej więź z narodem — tego uczy IX Plenum KC;
Str. 4 — Sprawa tradycji — **J. Żelezik;**
Str. 4 — Na łamach tygodników;
Str. 6 — Z przygotowań do XXVI Targów Poznańskich,

jutro:

Str. 3 — Główne myśli IX Plenum — Partia w życiu polskiego narodu;
Str. 4 — W kręgu naszych spraw;
Str. 6 — Magazyn „Głosu".

ZE ZJAZDU organizacyjnego TOW. ROZWOJU Ziem Zach.

NA zdjęciu: na sali obrad — wicepremier Zenon Nowak, przewodniczący CRZ! Loga-Sowiński, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, marszałek Sejmu Czesław Wycech, członek Rady Państwa B. Podedworny.

CAF — fot. Wdowiński

Śląsk bliżej Stolicy

Z szybkością 140 km/godz. pojedziemy z Warszawy do Gliwic

WCZORAJ wyruszył z Warszawy w kierunku Śląska luksusowy elektryczny pociąg — jeden z dwóch zakupionych niedawno w NRD. Składa się on z 4 wagonów I klasy, posiada 187 miejsc siedzących, specjalne pomieszczenie na bufet, w którym można przyrządzać gorące potrawy. Pociąg rozwija szybkość do 160 km. na godzinę, charakteryzuje go nowoczesna aerodynamiczna sylwetka.

Na magistrali elektrycznej Warszawa — Gliwice dokonana została ostateczna ocena sprawności tego pociągu. „Lux" — jak nazywają go popularnie kolejarze — o ile próby wypadną pomyślnie, zacznie kursować regularnie na linii Warszawa — Gliwice już od 2 czerwca br. tj. od dnia wprowadzenia nowego rozkładu jazdy.

Nowa taryfa celna

pozwoli zaoszczędzić odbiorcom paczek z zagranicy 200 milionów zł rocznie

- Żywność i lekarstwa bez cła
- 5 zł cła od 1 kg używanej odzieży

WEDŁUG nowej taryfy zwolnione zostają całkowicie od ceł artykuły należące do grupy: „żywność podstawowa" oraz lekarstwa. Znaczy to, że obywatele, którzy otrzymują w paczkach mąkę, kaszę, groch, owoce itp. artykuły i dotychczas płacili za każdy kilogram cło w wysokości od 4 do 15 złotych, teraz za te artykuły żadnych opłat celnych uiszczać nie będą. Postanowienie to dotyczy także pomarańczy.

BARDZO poważne zmiany na korzyść obywateli otrzymujących paczki z zagranicy przewiduje nowa taryfa jeśli chodzi o cłenie bielizny osobistej, odzieży i konfekcji. Cło na te przesyłki, jeżeli noszą one wyraźne ślady używania, zostaje obniżone i zryczałtowane.

Z chwilą wejścia w życie nowej taryfy za każdy kilogram wyraźnie używanej bielizny osobistej, odzieży i konfekcji płacić się będzie po 5 złotych. Według dotychczas obowiązującej taryfy opłaty celne za używaną odzież są wysokie i bardzo zróżnicowane. Np. za kilogram używanej bielizny nylonowej płaci się dzisiaj cło w wysokości 240 złotych, a za kilogram używanej bielizny i odzieży wełnianej — 60 złotych. Zryczałtowanie opłat celnych i to na poziomie 5 złotych od kilograma, będzie więc wielką ulgą dla obywateli i uprości też i ułatwi pracę celników. Zryczałtowana zostaje także opłata celna za przywóz używanego obuwia. Opłata ta niezależnie od rodzaju obuwia wynosić będzie 5 złotych od pary.

Nowa taryfa przewiduje także obniżenie opłat celnych za niektóre inne towary. I tak, jeśli dziś za kilogram sardynek otrzymanych z zagranicy płacimy cło w wysokości 50 złotych, to teraz płacić będziemy 25 złotych. Z 25 złotych na 20 obniżone zostaje cło za przywóz kilograma czekolady.

Zdecydowano również — będzie to na pewno powitane z radością przez kobiety — że cło za nową apaszkę jedwabną czy nylonową zamiast 80 złotych będzie teraz wynosiło 40 złotych. Maleją wreszcie opłaty celne uiszczane dotychczas za przywóz magnetofonu (z 1 500 do 500 złotych), aparatów radiowych, pior wiecznych ze złota stalówką itd., itd. Obniżka ceł nie dotyczy artykułów kolonialnych, materiałów włókienniczych, nowej odzieży, nowego obuwia itp.

Biorąc pod uwagę przeciętną zawartość paczki oraz fakt, że paczek z zagranicy napływa u nas rocznie około 2 i pół miliona, szacuje się, że w związku z nową taryfą celną obywatele otrzymujący paczki z zagranicy zaoszczędzą w sumie, w skali rocznej, mniej więcej 150—200 milionów złotych.

WALASEK w ćwierćfinale mistrzostw EUROPY

SERIA zwycięstw pięściarzy polskich na mistrzostwach bokserskich Europy trwa nadal. We wtorek 28 bm. w godzinach popołudniowych kolejne zwycięstwo odniósł Walasek, który w pięknym stylu pokonał groźnego reprezentanta NRF Klenasta.

Walasek podobał się szczególnie w I rundzie, kiedy to zadał szereg celnych i silnych ciosów. Po jednym z nich Klenast znalazł się na deskach i był liczony. Rundę wysoko wygrał Polak. W II rundzie Walasek zwolnił tempo, aby następnie w III przejść znowu do ataku. Klenast mimo ambitnej postawy i stałego parcia do przodu nie umiał znaleźć odpowiedzi na precyzyjne lewe i prawe proste Walaska. Polak walkę wygrał wysoko. Sędziowie punktowali: 59:55, 58:57, 59:56.

Jednym z najciekawszych spotkań dnia była walka ćwierćfinałowa w wadze muszej Libeer (Francja) — Szangurow (ZSRR). Bardziej skutecznie i wszechstronnie walczył Francuz, który odniósł zasłużone zwycięstwo. W drugim ćwierćfinale wagi muszej Dobrescu (Rumunia), po żywej walce wypunktował Mance (Włochy).

Oto wyniki pozostałych spotkań w wadze lekkośredniej:

Bene (CSR) wygrał z Monierem (Szwajcaria), Sobolew (ZSRR) —

(Dokończenie na str. 2)

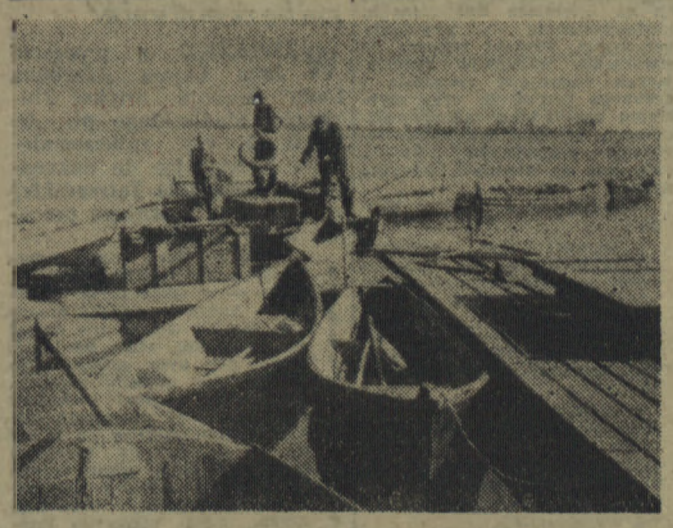

JAMNO — przygotowania do wypłynięcia na połów.
Foto: Orłowski

Kto zabił Wilmę Montesi?

UNIEWINNIENIE WSZYSTKICH OSKARŻONYCH

W DNIU wczorajszym zakończył się w Wenecji trwający od kilku miesięcy proces w sprawie zabójstwa Wilmy Montesi. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni. Jedynie świadek Adriana Isaccia została skazana na 10 miesięcy aresztu z zawieszeniem za wprowadzenie w błąd trybunału.

HALLO! — Tu „SZCZĘŚLIWA FALA"...

DYREKCJA „Szczęśliwej Fali" podaje do wiadomości, że wypłata wygranych z dwoma trafieniami nastąpi począwszy od dnia 3 czerwca 1957 r. we wszystkich punktach odbioru, w których wygrane padły.

„Szczęśliwa Fala" przypomina jednocześnie, że zgodnie z tego terminem nie obowiązuje zgłaszanie w dyrekcji wygranych z dwoma trafieniami. Obowiązuje natomiast zgłaszanie wygranych z pięcioma, czterema i trzema trafieniami, które wypłacane będą przez dyrekcję „Szczęśliwej Fali" w Koszalinie.

OSTATNIEJ CHWILI

PIERWSZY sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął na Kremlu przebywającą w Związku Radzieckim grupę korespondentów i współpracowników amerykańskiego towarzystwa radio-telewizyjnego „Columbia Broadcasting System".

* * *

PIERWSZY polski 1[illegible]stęcznik „Nowotko" wypłynął w swój drugi rejs na Daleki Wschód, który zakończy w portach japońskich Kobe i Jokohama. „Nowotko" wiezie 9400 ton drobnicy.

* * *

W BUDAPESZCIE opublikowano komunikat o rozmowach i zawarciu układu między rządem ZSRR a rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonowanych na Węgrzech.

* * *

W WASZYNGTONIE kanclerz Adenauer spotkał się po raz trzeci z Dullesem i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Przedstawiciele Rady Państwa Rządu i Wojska wezmą udział w odsłonięciu pomnika »Bohaterów Wału Pomorskiego« w Szczecinku

W TYCH dniach powróciła z Warszawy delegacja Zarządu Okręgu ZBoWiD w Koszalinie, która złożyła wizyty w Radzie Państwa, Prezydium Rządu, KC PZPR i Ministerstwie Obrony Narodowej. Zaznajomiła ona wymienione władze z przebiegiem budowy pomnika „Bohaterów Wału Pomorskiego" oraz zaprosiła przedstawicieli tych władz do Komitetu Honorowego uroczystości.

Inicjatywa ZBoWiD oraz społeczeństwa pow. szczecineckiego dotycząca zbudowania takiego pomnika spotkała się w Warszawie z dużym uznaniem.

W skład Komitetu Honorowego uroczystości odsłonięcia pomnika wchodzą: premier J. Cyrankiewicz, członek Rady Państwa — K. Banach, minister obrony narodowej gen. bryg. M. Spychalski, szef sztabu WP gen. broni J. Bordziłowski, generalny sekretarz Zarządu Głównego ZBoWiD K. Rusinek, generałowie Komar i Moczar, dowódca Okręgu Wojskowego Bydgoszcz gen. Huszcza, płk Fren, przewodniczący Prez. WRN J. Kawiak, zastępca przewodniczącego Prez. WRN St. Piwowarczyk, poseł Wasilewski — I-szy sekretarz KW PZPR, poseł A. Benesz — sekretarz wojewódzki WKSD, poseł Z. Strzemiecki — przewodniczący WKZSL i poseł Maciachowski.

(Jb).

Dziś

MAJ
29
Środa

Magdaleny

...pogoda

W dzielnicach południowo-wschodnich zachmurzenie duże z zanikającymi opadami, na pozostałych obszarach w nocy i rano rozpogodzenia i lokalne mgły

Rys. Karol Baranowski

— Możecie, panowie wyrażać różne poglądy byleby były zgodne z naszymi..

Niecodzienny wybryk natury

Cielę z 6 nogami

Do kliniki Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu przywieziono z ogolic leszna niezwykłe cielę. Posiada ono 6 kończyn. Oprócz czterech normalnych — dwie na grzbiecie. Niezwykłe cielę ma już 2 tygodnie i czuje się bardzo dobrze, jest zdrowe i niezwykle żywe. Zwierzęciem zaopiekowali się natychmiast pracownicy Wyższej Szkoły Rolniczej.

Dekret, który uchylił życie

Chłopi otrzymują z powrotem ziemię której się zrzekli

PROJEKT USTAWY O UCHYLENIU DEKRETU O CAŁKOWITYM ZAGOSPODAROWANIU UŻYTKÓW ROLNYCH — NA WARSZTACIE MINISTERSTWA ROLNICTWA

JAK się dowiadujemy, przed kilku dniami opracowany został w Ministerstwie Rolnictwa projekt ustawy o uchyleniu dekretu z dnia 9. 2. 1953 roku o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych.

W związku ze zmianami, jakie zachodzą na wsi w wyniku realizacji wytycznych KC PZPR i NK ZSL — wzrosło ogromnie zainteresowanie chłopów ziemią. Rolnicy dokładają obecnie wielu starań, aby zagospodarować wszystkie swe grunty. Nieustannie wpływają do terenowych rad narodowych, a nawet do Ministerstwa Rolnictwa, podania chłopów o zwrot tych gruntów, których dawniej się zrzekli, przekazując je radom narodowym. O zwrot ziemi proszą również rolnicy, którzy uprzednio zgłosili wnioski o przejęcie gospodarstw na własność państwa.

W obecnych warunkach dekret z dnia 9. 2. 1953 r. przestał być instrumentem niezbędnym do pełnego zagospodarowania użytków rolnych — uchyliło go życie.

ZGODNIE z projektem ustawy o uchyleniu dekretu o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych — grunty chłopskie, przekazane dawniej radom narodowym zwraca się właścicielom po upływie terminu, na jaki rady oddały je w zagospodarowanie innym użytkownikom. W wypadku, gdy użytkownikiem gruntów była spółdzielnia produkcyjna lub PGR — które na tej ziemi dokonały inwestycji — grunty te państwa lub spółdzielni. W zamian jednak właściciel musi otrzymać grunty inne, o tej samej wartości.

Jeżeli wydzielenie gruntów zamiennych ściśle odpowiadających szacunkowi gruntów przejętych przez PGR lub spółdzielnie jest niemożliwe, rolnik powinien w zamian otrzymać grunty o wyższej wartości. Nadwyżkę wartości rolnik będzie obowiązany spłacić według zasad, stosowanych przy przeprowadzaniu reformy rolnej i osadnictwa rolnego.

Projekt ustawy prawdopodobnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni zostanie przedłożony Radzie Ministrów.

30 lat służby na mostku kapitańskim

KAPITAN statku „Puck" Edmund Auksztukais, który w bm. wrócił do Gdyni z kolejnego rejsu do portów zachodnioeuropejskich, obchodził w tych dniach jubileusz 30-lecia pracy na morzu.

Niełatwa była droga kpt. Auksztukaisa do oficerskich marynarskich epoletów. Zaczął ją w 1927 roku od zamustrowania się jako marynarz na statek łotewski „Kaupo". Następnie pływał na statkach polskich, pełniąc na nich różne funkcje. Po wyzwoleniu pracuje w charakterze starszego mechanika na S/S „Śląsk". Po ukończeniu kursu szyprów uzyskuje stopień oficerski. Jako starszy oficer na „Gotwaldzie" był z całą załogą więziony przez przeszło rok na Taiwanie. Z kolei zostaje kapitanem na statku „Dąbrowski", a później na jednostkach „Łódź" i „Puck".

Od 1 czerwca powstaje Główne Biuro Adresowe

1 CZERWCA br. rozpocznie swą działalność Główne Biuro Adresowe przy Komendzie Głównej MO, z którego usług będą mogli korzystać mieszkańcy całego kraju. Dla uzyskania adresu osoby poszukiwanej należy wypełnić specjalny formularz, który będzie można otrzymać bezpłatnie w każdej powiatowej lub miejskiej komendzie MO, jak również we wszystkich komisariatach.

Wypełniony formularz z naklejonym znaczkiem opłaty skarbowej w wysokości 5 zł należy w kopercie przesłać — wyłącznie drogą pocztową — do Głównego Biura Adresowego KG MO w Warszawie ul. Nabutta 33. Do formularza należy również załączyć znaczek pocztowy na list zwykły, a więc wartości 60 groszy, przeznaczony na odpowiedź, która nastąpi w terminie do dwóch tygodni.

Nieotrzebny i niemiły zgrzyt

OD dyrekcji „Szczęśliwej Fali" otrzymaliśmy następujące oświadczenie z prośbą o publikację:

„W związku z drugim publicznym losowaniem „Szczęśliwej Fali" w dniu 26 maja 1957 roku w Koszalinie dyrekcja Zachodnio-Pomorskiej Gry Liczbowej wyraża ubolewanie za nie mającą żadnego związku z działalnością gry liczbowej improwizację jednego z autorów tekstu. Dyrekcja informuje, że zlecając odpłatne opracowanie tekstów pracownikowi Polskiego Radia w Koszalinie ob. A. Tumialisowi, żądała, zgodnie z umową, by ich treść związana była tylko z działalnością naszej placówki.

Dyrekcja „Szczęśliwej Fali" nie przyjmuje więc żadnej moralnej odpowiedzialności za treść programu artystycznego niedzielnej imprezy, albowiem w programie tym nie była ani zorientowana ani zaangażowana".

• • •

Przypomnijmy krótko, że chodzi tu o imprezę artystyczną, która odbyła się z okazji drugiego publicznego losowania „Szczęśliwej Fali". Jeden z tekstów tam wygłoszonych, niestety, nie był ani dowcipny, ani nie służył dobrej sprawie popularyzacji naszej przyjmującej się coraz szerzej wojewódzkiej gry liczbowej. Sporo natomiast było w nim niesmacznych aluzji i zaczepek, a także nie brakowało dość niewybrednych dowcipasów, skierowanych przeważnie pod adresem ZSRR.

Ani to rozsądne, ani potrzebne, ani dowcipne. Wcale nie uważamy, że nie można sobie nawzajem po przyjacielsku pożartować z polskich, czeskich, radzieckich czy francuskich przywar narodowych — ale niezbędne jest tu przecież, obok rzeczywistego poczucia humoru, zachowanie taktu, umiaru i proporcji. Naciąganie na siłę wytartych i oklepanych a często niewybrednych dowcipasów do obecnej sytuacji i uraczenie nimi publicznego zgromadzenia, nikomu pożytku nie przynosi. Słusznie zresztą zostały te „produkcje" ocenione przez zgromadzonych na imprezie, którzy właściwie i godnie zareagowali na ten niemiły zgrzyt.

Wydaje nam się, że w przyszłości dyrekcja naszej sympatycznej „Szczęśliwej Fali" musi jednak bardziej wnikać w treść imprez, których zorganizowanie powierza komukolwiek i brać „moralną odpowiedzialność za treść programu artystycznego" oraz być w nim jak najpełniej „zorientowana i zaangażowana". Jesteśmy zresztą przekonani, że po niedzielnym doświadczeniu wyciągnie ona właściwe wnioski, zależy nam przecież na tym, by unikać niemiłych zgrzytów, by „Szczęśliwa Fala" rozwijała się coraz lepiej ku pożytkowi wszystkich mieszkańców województwa.

Scotland Yard szuka sprawców mordu hr. T. Łubieńskiej

LONDYŃSKA policja śledcza Scotland Yard przeprowadza poszukiwania zabójcy hrabiny Teresy Łubieńskiej, której tajemnicza śmierć wzbudza żywe zainteresowanie w stolicy W. Brytanii. Powszechnie sądzi się, że podłożem mordu hr. T. Łubieńskiej były sprawy polityczne, jakkolwiek Scotland Yard twierdzi, że mordercą był zwykły chuligan-rabuś.

W obszernej korespondencji z Londynu „Paris — Presse" przypomina, że Łubieńska przewodniczyła stowarzyszeniu polskich więźniów politycznych znajdujących się w Anglii, i że kilka tygodni temu miała przesłać do rządu bońskiego listę byłych więźniów z żądaniem wypłacenia im odszkodowań za straty, jakie ponieśli podczas drugiej wojny światowej. Jednakże — jak pisze dalej „Paris Presse", hrabina miała nie zamieścić na wyżej wspomnianej liście „kolaborantów", tzn. tych, którzy współpracowali w obozach koncentracyjnych z Niemcami. Jeden z owych pominiętych na liście emigrantów mógłby być — jak sugeruje dziennik — zabójcą hr. T. Łubieńskiej.

Na pustyni Nevada dokonano eksplozji amerykańskiej bomby wodorowej

NA poligonie atomowym w południowej części pustyni Nevada armia amerykańska zainaugurowała wczoraj serię prób z bronią jądrową. O godzinie 4,55 nad ranem na równinie Yucca (110 km na północny zachód od Las Vegas), dokonano eksplozji bomby wodorowej umieszczonej na szczycie 150 metrowej wieży. Siła wybuchu bomby wynosiła 10 tys. ton trójnitrotoluolu i była o połowę mniejsza od mocy bomby, która w 1945 roku spadła na Hiroszimę.

24 godziny w kraju i na świecie

NA POLSKICH NARTACH I SANIACH POJEDZIE WYPRAWA NA SPITZBERGEN

ZAKOPANE. Wytwórnia nart w Zakopanem wysłała ostatnio do bazy zaopatrzeniowej polskiego rekonesansu na Spitzbergen 40 par nart oraz 2 sztuki specjalnych nart, przystosowanych do przewożenia bagażu w warunkach polarnych. Kierownik organizacyjny wyprawy na Spitzbergen doc. dr Stanisław Siedlecki ocenił sprzęt bardzo wysoko.

NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE SKAZANO SPRAWCĘ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ

POZNAŃ. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Biedrusku rozpatrywał sprawę szeregowca Ryszarda Radosza, kierowcy, który spowodował katastrofę samochodową w Długiej Goślinie koło Rogoźna, w pow. Oborniki. W wyniku tej katastrofy 7 osób poniosło śmierć, a 31 cięższe lub lżejsze obrażenia.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Ryszarda Radosza na karę dożywotniego więzienia.

OLBRZYMIA CUKROWNIA SPŁONĘŁA NA KUBIE

NOWY JORK. Olbrzymia cukrownia w Perico na Kubie stanęła w płomieniach. Zanim udało się ugasić ogień, podłożony prawdopodobnie przez powstańców kubańskich, walczących z reżimem Batisty, większość zabudowań i urządzeń cukrowni zmieniło się w zgliszcza i ruiny. W magazynach spłonęło 200.000 worków z cukrem, wartości 3 milionów dolarów.

NOWY RZĄD FINLANDII

HELSINKI. B. przewodniczący sejmu, przywódca partii agrarnej Sukselainen utworzył nowy rząd Finlandii, składający się z przedstawicieli partii agrarnej, ludowej partii Finlandii i ludowej partii szwedzkiej. W kołach politycznych podkreśla się, że szybkie przezwyciężenie kryzysu rządowego w Finlandii spowodowane zostało zbliżająca się wizytą przywódców radzieckich Bułganina i Chruszczowa w tym kraju oraz ciężką sytuacją finansową.

ODROCZENIE DEBATY W PARLAMENCIE IZRAELA NAD DOKTRYNĄ EISENHOWERA

TEL AVIV. W parlamencie izraelskim rozpocząć się miała debata w sprawie przyjęcia przez Izrael doktryny Eisenhowera. W ostatniej chwili prezydium parlamentu odroczyło debatę na czas nieokreślony. Jak wiadomo, przeciwko przyjęciu tej doktryny wypowiedzieli się przedstawiciele dwóch partii lewicowych.

ARESZTOWANIA W HISZPANII

MADRYT. 26 czołowych działaczy ruchu monarchistycznego w Hiszpanii zostało aresztowanych w ostatnich dniach przez policję frankistowską pod zarzutem prowadzenia „działalności zagrażającej państwu"

GŁOS SPORTOWY

(Dokończenie ze str. 1)

przez tko w III rundzie z Georgiewem (Bułgaria), Gummgham (Anglia) po żywej walce zwyciężył Clowes'a (Szkocja), Gummgham spotka się w ćwierćfinale z Walaskiem. Costrum (Holandia) wypunktował Ruscha (Austria), Benvenutti (Włochy) zwyciężył Erdelyi'a, Tkalcic (Jugosławia) pokonał Raesa (Belgia).

Z OSTATNIEJ CHWILI

W godzinach wieczornych rozpoczęły się walki ćwierćfinałowe. Z Polaków walczyli: Adamski i Pietrzykowski. Pierwszy z nich przegrał na punkty z Włochem Piovasani, natomiast Pietrzykowski wygrał już w I rundzie przez tko z Kuchtą (CSR). Dziś nastąpi przerwa w rozgrywkach mistrzowskich.

ILE PŁACI „TOTO"?

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w XIX zakładach (piłka nożna), na dzień 26 maja nie odszukano rozwiązań bezbłędnych. W toku dotychczasowych prac stwierdzono 4 rozwiązania z jednym błędem, 81 rozwiązań z dwoma błędami i około 730 rozwiązań z trzema błędami. Na nagrody I stopnia przypada po około 91 tys. złotych, II stopnia — po 4 550 złotych i III — po 500 złotych.

W konkursie Toto-Loto na dzień 26 maja stwierdzono dotychczas 9 rozwiązań z pięcioma trafieniami, 360 rozwiązań z czterema trafieniami i ok. 7 100 rozwiązań z trzema trafieniami. Tak więc na nagrody I stopnia przypada po ok. 12 tys. zł, II stopnia — po 320 zł i III — po 15 zł.

Ulgi podatkowe dodatkowym bodźcem rozwoju gospodarczego Ziem Zachodnich

35.000 izb przybędzie nam w r. bież. w budownictwie indywidualnym i spółdzielczym

NA kolejnym posiedzeniu sejmowej komisji Ziem Zachodnich minister oświaty W. Bieńkowski — jako przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom poinformował komisję o charakterze i zadaniach tego komitetu.

Min. Bieńkowski oświadczył, że Ogólnopolski Komitet Pomocy Repatriantom działa przy Polskim Czerwonym Krzyżu, a cele jego są zbliżone do zadań nakreślonych w projekcie ustawy o społecznym Funduszu Repatriacji i Osadnictwa.

W końcu ub. roku, w związku z repatriacją Polaków ze Związku Radzieckiego, powstał Ogólnopolski Komitet Pomocy Repatriantom, jak również odpowiednie komitety wojewódzkie, powiatowe i lokalne. Komitet jest instytucją o charakterze charytatywnym.

W odpowiedzi na pytanie pos. W. Lechowicza min. Bieńkowski oświadczył, że zadaniem Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom nie jest obciążanie budżetu państwowego, ale uzupełnienie go. Władze państwowe mają określone normy pomocy pieniężnej i pomocy odzieżowej dla repatriantów. Komitet udziela pomocy typu społecznego, a więc lekarskiej i prawnej.

W dalszym ciągu min. Bieńkowski stwierdza, że fundusz Ogólnopolskiego Komitetu powinien być wydatkowany w ścisłym powiązaniu z funduszem społecznym.

W DALSZYM ciągu posiedzenia pos. J. Rychel omówił powstały z inicjatywy posłów projekt ustawy o ulgach podatkowych z tytułu dokonywania inwestycji.

PROJEKT ustawy ma na celu stworzenie dodatkowych bodźców sprzyjających aktywizacji terenów zaniedbanych gospodarczo oraz małych miast, stanowiących zaplecze gospodarcze rolnictwa. Projekt ma na celu popieranie osadnictwa i repatriacji na Ziemiach Odzyskanych, niedopuszczanie do powstania bezrobocia. Projekt zmierza do stworzenia warunków sprzyjających rozwojowi rzemiosła i drobnego przemysłu oraz szybkiemu zagospodarowaniu opuszczonych i częściowo zdewastowanych gospodarstw rolnych, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych.

Projektowane ulgi obejmują:

1. Rzemieślników zarówno indywidualnych jak zrzeszonych w spółdzielniach pracy oraz osoby trudniące się drobnym przemysłem, zwłaszcza produkcją materiałów budowlanych, wydobywaniem torfu oraz przetwórstwem owoców, warzyw i ryb.

2. Rolników oraz rzemieślników osiedlających się w ramach osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych i gospodarczo zaniedbanych.

3. Osoby opłacające podatek od wynagrodzeń.

Omawiając poszczególne rodzaje projektowanych ulg, referent stwierdza, że ulgi dla zakładów rzemieślniczych i przedsiębiorstw przemysłowych w zasadzie nie powinny spowodować zmniejszenia wpływów podatkowych, gdyż dokonane inwestycje powinny spowodować zwiększenie mocy produkcyjnej zakładów.

Referent stwierdził dalej, że plan na br. przewiduje wybudowanie 35.000 izb w budownictwie indywidualnym i spółdzielczym. Oznacza to, że budować mieszkania będzie około 8.000 ludzi płacących podatek od wynagrodzeń. Otrzymają oni ulgi, które spowodują zmniejszenie wpływów podatkowych w br. łącznie o około 20 mln zł.

Pos. Kamiński zaproponował, aby objąć ulgami również spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu. Propozycje te zaakceptowano i przekazano referentowi w celu opracowania odpowiedniej poprawki.

Poseł Wilamowski wskazał na bardzo ostro występujący na Ziemiach Zachodnich problem dekapitalizacji zabudowań. Należy uczynić wszystko, aby stworzyć bodźce zachęcające do przeprowadzenia remontów i budowy.

Komisja w pierwszym czytaniu przyjęła w ogólnych zarysach projekt ustawy z zastrzeżeniem wniesienia w toku szczegółowej dyskusji już zgłoszonych i dodatkowych poprawek.

CO piszą inni

Obojętność czy znikczemnienie?

W ZWIĄZKU z procesem Jana Łojasa „Trybuna Ludu" drukuje artykuł Zbigniewa Siedleckiego pt. „Obojętność czy znikczemnienie". Nawiązując do dokonanej w Bukowinie Tatrzańskiej zbrodni i do przebiegu procesu, autor stwierdza:

„PROCES Jana Łojasa szczególnie ostro pokazał zjawiska, które — w społecznym aspekcie — budzą najwyższy niepokój. Marian Orman nie zginął na pustkowiu, zdala od ludzi, gdzie nie było nikogo, kto mógłby mu udzielić pomocy. Przeciwnie, zginął pośrodku ludnej wsi. W promieniu kilkudziesięciu metrów od zbrodni znajdowało się mnóstwo ludzi. Na samą scenę mordu z odległości kilku i kilkunastu metrów patrzyło 6-ciu mężczyzn. 6-ciu mężczyzn młodych, zdrowych i silnych. Trzej z nich byli zupełnie trzeźwi. Dlaczego nie skoczyli na pomoc, widząc, jak pijany bandyta z drągiem atakuje spokojnego przechodnia? Dlaczego nie podnieśli chociaż by krzyku, żeby sprowadzić liczniejszą pomoc?

Obojętność i bierność wobec krzywdy ludzkiej, wobec przestępstwa — pisze dalej autor — urosła dziś do rozmiarów klęski społecznej, uniemożliwiającej wyplenienie z naszego życia zjawisk, które w wielu dziedzinach czynią je nieznośnym. Przyczyn tej klęski szukać trzeba w czasach okupacji, gdy wiele pojęć porządku społecznego uległo groźnej dewaluacji".

W zakończeniu swego artykułu autor dochodzi do następującego wniosku:

„NIEZBĘDNA jest długofalowa praca wychowawcza, ale obecnie bez żadnej wątpliwości na plan pierwszy wysuwa się sprawa represji. Represji ostrej, surowej, odstraszającej. Nawoływanie do liberalizmu jest dzisiaj sprzeczne z interesem społecznym i z żądaniem opinii publicznej".

Sejm wznowił obrady

(Dokończenie ze str. 1)

wiński złożył sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych. Izba jednomyślnie uchwaliła tę ustawę.

W MYŚL projektu ustawy przedmiotem sprzedaży przez państwo mogą być poza domami jednorodzinnymi również małe domy mieszkalne, posiadające nie więcej niż 4 mieszkania najwyżej 3-izbowe. Ponadto projekt przewiduje możność sprzedaży domów wielomieszkaniowych spółdzielniom mieszkaniowym.

Małe domy mają być odstępowane co najmniej takiej liczbie osób, która odpowiada liczbie lokali w danym domu, z tym, że każdy nabywca kupuje zajmowany przez siebie lokal na własność. Na terenie Ziem Zachodnich mogą być również sprzedawane domy obejmujące nie więcej niż 8 izb, przy czym ich sprzedaż uzależniona jest od uchwały odpowiedniej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na terenie gromad zarówno budynki jak i grunty oraz działki budowlane mogą być nabywane na własność. Również w miastach i osiedlach budynki będą sprzedawane na własność zaś grunty na własność czasową. Sprzedaż dokonywana będzie w formie aktu notarialnego, przy czym projekt przewiduje wprowadzenie ulg w zakresie opłat i podatku od nabycia praw majątkowych. Projekt przewiduje ponadto możność nabywania domów i gruntów za dewizy.

Sprzedane na podstawie tej ustawy domy jednorodzinne oraz lokale w innych domach wyłączone są spod publicznej gospodarki lokalami jeśli mieszka w nich właściciel domu lub członek spółdzielni. Projekt ustawy uwzględnia również sprzedaż budynków na pomieszczenia warsztatów rzemieślniczych, małych pensjonatów itp.

Izba jednomyślnie przyjęła referowany przez pos. Jaźwińskiego rządowy projekt ustawy o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych.

W trzecim punkcie porządku dziennego pos. ZOFIA STYPUŁKOWSKA (SD) złożyła sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z 25 czerwca 1954 roku o lokalach w domach spółdzielni mieszkaniowych i domach jednorodzinnych.

Uzasadniając projekt pos. Stypułkowska stwierdziła, iż argumentem przemawiającym za wyłączeniem domów jednorodzinnych i mieszkań w domach spółdzielczych spod publicznej gospodarki lokalami jest fakt, że domy te niszczeją. Jak wykazało bowiem doświadczenie — osoby dokwaterowane nie dokładają żadnych starań, aby je konserwować.

Projekt ustawy umożliwia zarazem właścicielom domów jednorodzinnych zamieszkanie w nich i zawiera przepisy ułatwiające te zamieszkanie drogą przekwaterowania najemcy zajmującego lokal potrzebny dla właściciela.

Domy jednorodzinne objęte będą wyłączeniem nie tylko wtedy, kiedy mieszka w nich właściciel, ale również wtedy, kiedy zamieszkany jest przez dzierżawcę, któremu dom został odstąpiony. Ten sam przepis obowiązywać będzie również wtedy, gdy w domu jednorodzinnym mieszka osoba, która go odbudowała i uzyskała prawo użytkowania tego domu.

Jedną z zasadniczych zmian, jakie wprowadza projekt ustawy jest to, iż pojęcie domu jednorodzinnego uzależnia się od powierzchni użytkowej, określając ją na 110 m kw. a w przypadkach szczególnych nawet na 140 m kw.

Ustawa traktuje analogicznie lokale w wielomieszkaniowych domach spółdzielni mieszkaniowych.

Po dyskusji Sejm jednomyślnie zatwierdził oba rządowe projekty ustaw.

• • •

SIÓDME plenarne posiedzenie Sejmu potrwa jeszcze prawdopodobnie przez cały dzień dzisiejszy. W przyszłym tygodniu w dniach 5—10 czerwca odbędzie się następne posiedzenie plenarne Sejmu. Na porządku obrad znajdą się m. in. — projekty ustaw o walce ze spekulacją i o Społecznym Funduszu Repatriacji i o osadnictwie. Sugeruje się rozpatrzenie ustawy o zmianie przepisów prawa o wynalazczości.

Jak głoszą zazwyczaj dobrze poinformowani posłowie w przyszłym tygodniu przewiduje się także pierwsze czytanie ustawy o projekcie planu pięcioletniego.

65 lat na ślubnym kobiercu

MIESZKAJĄCY w Pszowie w woj. katowickim 90-letni górnik Florian Kolka i jego 85-letnia żona Jeanna obchodzili ostatnio jubileusz 65-lecia wspólnego pożycia małżeńskiego. Kolkowie mieli 15-ro dzieci i doczekali się 17 wnucząt i 8 prawnucząt.

»Klub morski« w Nowej Hucie

Na zdjęciu: na trening udają się członkinie Klubu LPŻ pracownice Huty im. Lenina. *CAF — fot. Pental*

Przed okresem pilnych prac w PGR

Powtarzają się stare błędy

DUŻY niedobór siły roboczej w PGR naszego województwa stwarza konieczność werbowania każdego roku robotników sezonowych. Zapotrzebowanie to jest tym większe, ponieważ robotnikami sezonowymi trzeba uzupełniać brak odpowiedniej liczby stałych robotników w PGR.

Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku przystąpiono do werbowania robotników sezonowych z województw centralnych. (Możliwości naszego województwa są pod tym względem bardzo ograniczone) Według danych z Prez. WRN i WZ PGR do dnia 1 maja br zwerbowano do PGR 1980 osób, podczas gdy zaplanowano przyjąć 4.500 osób.

Zestawienie tych dwóch cyfr pozwala stwierdzić, że już u progu nasilenia prac polowych sytuacja w naszych PGR pod względem zapewnienia odpowiedniej ilości rąk do pracy, nie kształtuje się najlepiej. Najbardziej jednak niepokojącym jest fakt, że werbunek robotników z każdym rokiem napotyka na coraz większe trudności. Tam gdzie istniały duże rezerwy siły roboczej, tj. w województwach centralnych, otwiera się nowe zakłady przemysłowe, poszerza się produkcję, co powoduje dalszy odpływ robotników do przemysłu, a tym samym uszczuplenie kadry robotników sezonowych dla PGR.

Założenia władz PGR idą więc w tym kierunku, aby jak największą ilość robotników przyjeżdżających na roboty sezonowe do PGR osiedlić na naszych ziemiach na stałe. Umożliwiłoby to podniesienie kultury rolnej w PGR, należyte zagospodarowanie użytków i racjonalny rozwój gospodarstw. Tymczasem akcja ta napotyka na duże trudności. Przede wszystkim niższe stawki dla robotników stałych nie są zachętą do osiedlania się, zwłaszcza osób samotnych. Ale prócz tego istnieje druga przyczyna, dla której robotnicy sezonowi niechętnie osiedlają się na stałe, a niejednokrotnie nawet odmawiają przyjazdu na roboty sezonowe w następnych latach. Chodzi tu o złe warunki bytowe i kulturalne, niedostateczną troskę o robotnika. W ubiegłych latach nie przywiązywano do tego zagadnienia dostatecznej wagi. Wprawdzie obecnie wiele się zmieniło na lepsze, ale nie wszędzie jeszcze postępuje się w myśl zasady, że zapewnienie odpowiedniej ilości rąk do pracy zależy głównie od stworzenia robotnikom odpowiednich warunków bytowych.

Istnieje u nas wiele takich zespołów jak Marcinkowice, Lubno, Darłowo, Świelino i inne, w których przygotowania na przyjęcie robotników zapięte są na ostatni guzik, gdzie sprawa zabezpieczenia w siłę roboczą nie stanowi problemu. Np. w gospodarstwie Strzepkowice, gdzie zapewniono robotnikom dobre warunki bytowe i kulturalne, osiedliło się na stałe w ub. roku 10 robotników sezonowych. Ale są jeszcze PGR-y, w których stwierdzono duże braki tak pod względem przygotowania kwater jak i wyposażenia w sprzęt sportowy i kulturalny. W gospodarstwie Zgojewo brak np. szaf na ubrania, umeblowania i koców. W tymże zespole w gospodarstwie Kukowo nie przygotowano wystarczającej ilości naczyń kuchennych. Podobne niedociągnięcia stwierdzono w Duninowie (zespół PGR Strzelinko) i Stawęcinie (zespół PGR Główczyce).

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa zorganizowania życia kulturalnego w PGR. Pod tym względem sytuacja we wszystkich PGR jest prawie podobna. Brak sprzętu sportowego, gier świetlicowych, książek, prasy itp.

Błędy i zaniedbania te powtarzają się co roku. Robotnicy sezonowi zniechęceni złymi warunkami bytowymi omijają niektóre PGR-y, co przysparza w okresie letnim wiele kłopotu ze zbiorami i wykonaniem prac polowych. Czas więc wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

(lf)

Liga Kobiet — po nowemu

W roku bieżącym odbędzie się Zjazd Ligi Kobiet, na którym przedyskutowany będzie nowy program działania tej organizacji.

Kobiety domagają się, aby Liga Kobiet przestawiła swą pracę z propagandowej na ściślej związaną z życiowymi potrzebami kobiet, z ich pracą zawodową, trudnościami w wychowaniu dzieci, kłopotami gospodarskimi. W oparciu o głosy, które padały w dyskusjach i na naradach, wyłoniły się cztery podstawowe problemy, na których skoncentrować się musi program działania Ligi Kobiet, jeśli chce ona być organizacją żywą, potrzebną, związaną z masami kobiecymi.

Na pierwszym miejscu postawić należy sprawę zatrudnienia kobiet, szczególnie trudną w obecnym okresie, oraz związane z tym sprawy socjalne, a więc czuwanie nad przestrzeganiem ustawodawstwa pracy i uprawnieniami kobiet, nie wszędzie, niestety, honorowanymi.

Trudności, na jakie napotyka w znalezieniu pracy wiele kobiet, zwłaszcza niewykwalifikowanych, skłoniły Ligę Kobiet do organizowania zespołów chałupniczych rozmaitego typu. Oczywiście, nie rozwiązuje to problemu bezrobocia wśród kobiet, raczej tylko ten problem łagodzi. Coraz więcej kobiet domaga się dla obrony swoich praw stworzenia organizacji kobiecej w zakładach pracy, od czasu bowiem zlikwidowania rad kobiecych wiele pogorszyło się w tej dziedzinie. Jest sprawą dyskusyjną, czy powinny to być koła Ligi Kobiet, czy też komisje kobiece przy związkach zawodowych.

Drugą sprawą, jaka wchodzi do programu działania Ligi Kobiet, jest kwestia wychowania dzieci, roztoczenie opieki nad matką i dzieckiem. Liga Kobiet organizuje w miastach, powiatowych i wojewódzkich poradnie pedagogiczne, w których doświadczeni pedagodzy udzielają matkom rad i wskazówek. Niezależnie od poradni pedagogicznych powstają poradnie prawno-społeczne, pomagające kobietom w kłopotach rodzinnych i prawnych, np. w uzyskaniu alimentów.

Do jednej z najbardziej zacofanych dziedzin życia należy u nas gospodarstwo domowe, od czasu naszych babek niewiele się tu właściwie zmieniło. W Warszawie powstał ostatnio Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego, który w przyszłości ma być przekształcony w Instytut. Do zakresu pracy komisji wchodzą i sprawy produkcji artykułów gospodarstwa domowego, oszczędzających wysiłek i czas kobiety, sprawy związane z racjonalnym budownictwem mieszkań, właściwego urządzenia mieszkania, rozszerzenia sieci sklepów z półfabrykatami (gotowe kotlety, obrane jarzyny itp).

Liga Kobiet zamierza roztoczyć szczególną opiekę nad kobietami wiejskimi, których życie jest jeszcze znacznie trudniejsze niż kobiet w mieście. Liga Kobiet współdziała z Samopomocą Chłopską i Kółkami Rolniczymi, pomagając w rozwijaniu Kół Gospodyń Wiejskich. Liga Kobiet przewiduje m. in. organizowanie na wsi kursów szycia, pogadanek na temat pielęgnacji dzieci, konkursów czystości.

Oddzielnym zagadnieniem — dyskutowanym szeroko w niektórych klubach dyskusyjnych Ligi Kobiet — jest sprawa podniesienia kultury dnia codziennego, sprawa, w której tak wiele zdziałać może kobieta.

(AR)

Umacniać jedność partii
— jej więź z narodem
— tego uczy IX Plenum KC

(FRAGMENTY PRZEMOWIENIA SEKRETARZA KOMITETU CENTRALNEGO PZPR TOW. JERZEGO ALBRECHTA NA WOJEWÓDZKIEJ NARADZIE AKTYWU PARTYJNEGO W KOSZALINIE)

CZULIŚMY wszyscy, my w KC, cały nasz myślący aktyw, że kluczową sprawą dla rozwiązania wielu niezwykle skomplikowanych problemów w kraju jest umocnienie naszej partii, zjednoczenie naszej partii, umocnienie kierowniczej roli partii w życiu całego narodu. I takie było główne zadanie IX Plenum. Wydaje się, że wywiązało się ono z tej funkcji. Potwierdzili to towarzysze w dyskusji tu, na tej sali. Twierdzili, że IX Plenum na nowo uzbroiło partię, jej aktywowi dało niezawodny oręż.

W tak skomplikowanym i trudnym okresie jaki przeżył cały międzynarodowy ruch robotniczy i komunistyczny, a wraz z nim nasza partia, niesposób uzyskać nowych sił, nie wyjaśniając do końca wszystkich problemów. I jest również dużą zasługą IX Plenum to, że wiele problemów jeszcze nie rozumianych, i nie dopowiedzianych na VIII Plenum, teraz nabrało realnego kształtu.

O ludzki socjalizm

Wszystkim nam głęboko na sercu leży sprawa budowy socjalizmu, budowa coraz skuteczniejszymi środkami. Chcemy ten socjalizm budować jak najlepiej, w jak największej więzi z masami narodu. Po doświadczeniach lat ubiegłych, dla wszystkich jest jasne, że tego nowego ustroju nie można budować inaczej, jak tylko w oparciu o najszersze rzesze ludzi i tylko takimi środkami, które są dla nich zrozumiałe. Komunistów nic nie zwalnia od tego, aby swoje racje, to do czego jesteśmy przekonani, przekazywać drugim. Tylko wtedy nasza racja jest silna, kiedy staje się przekonaniem większości narodu. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze i nie wszyskich możemy o czymś przekonać. Żyjemy przecież w społeczeństwie klasowym i są takie warstwy, które nie są zainteresowane w budownictwie socjalizmu.

Socjalizm będziemy budować tym skuteczniej, tym szybciej, im lepiej ludzie będą rozumieli jaki ustrój budują i komu on służy. Wydaje się, że po IX Plenum o tej sprawie jesteśmy głęboko przekonani.

Zażegnany kryzys

Po VIII Plenum wśród naszego aktywu wiele było wątpliwości, wiele rozterek co do słuszności obranej wówczas drogi. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że byliśmy wtedy u progu wielkiego kryzysu, wielkiej katastrofy politycznej. Jeśli chcemy rzetelnie i uczciwie ocenić sytuację, to musimy widzieć to wielkie rozdarcie między słowami partii, a przekonaniem dużej części klasy robotniczej w okresie przed VIII Plenum. Jeśli w dodatku zdamy sobie sprawę do jakiej katastrofy politycznej może doprowadzić nieumiejętność rozwiązywania kryzysu (jak na przykład w wypadku Węgier), wówczas jasnym się stanie, że zwrot jaki dokonaliśmy na VIII Plenum był zbawienny. Nasza partia śmiało sięgnęła do radykalnego środka, jakim jest odkrycie całej prawdy, błędów przeszłości, ich potępienie. Oczywiście, były i są w naszym kraju siły, które chcą podszyć się pod październik, upiec swoją pieczeń. Stawiają na tzw. pierwszy etap. Ale stwierdzenie tego faktu nie może nam zasłaniać tej prawdy, że socjalistyczny program ustanowiony w październiku został przez ludzi przyjęty. Uregulowaliśmy nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim. Będziemy czuwać nad tym, aby jakieś nowe wypaczenia nie dawały pożywki wrogom Związku Radzieckiego, godzącym w sojusz polsko-radziecki.

Czasami ludzie myślą: po co to wszystko było potrzebne. Przecież ujawnienie prawdy pobudziło aktywność wroga. Takie patrzenie na sprawę jest głęboko niesłuszne. Ci, co tak myślą, trzymają się jeszcze starych praktyk. A według nich wszystko, co w swoim gronie było tłumaczone i dobrze przyjmowane, uważało się za przyjęte i zaaprobowane przez naród. Oczywiście, taki punkt widzenia nie ma nic wspólnego z widzeniem prawdy. To oznacza sekciarstwo. I dlatego droga wybrana w październiku, droga prawdy, jest drogą komunisty.

Rewizjonizm i dogmatyzm mają podobne źródła

W walce o jedność partii, wielkie znaczenie ma zgodność ideologiczna. Była już tu mowa o dwu tendencjach istniejących w łonie partii: rewizjonistycznej i konserwatywnej. Tendencje rewizjonistyczne nie w jakiś sposób twórczy, drogą twórczej krytyki chcą odnosić się do przestarzałych już, a dogmatycznie głoszonych prawd. Tendencje te wnoszą do nauki marksistowskiej niesłuszne spojrzenia wynikające z niesłusznej, nierealnej oceny sytuacji. Negują potrzebę istnienia partii, dyktatury proletariatu, potrzebę zwartości naszego obozu i tych pryncypiów, na których opiera się nasz ruch, nasza nauka marksistowska. Cóż to bowiem znaczy, kiedy rewizjoniści żądają tzw. integralnej demokracji. Integralna demokracja to wolność głoszenia każdych poglądów. Inni posuwają się jeszcze dalej: dajmy naszym przeciwnikom możliwość politycznego zorganizowania się. Oczywiście, jest to niewidzenie niebezpieczeństwa, które zagraża nam w okresie przejściowym. Klasa robotnicza sprawuje władzę nad mniejszością, ale ta mniejszość jest jeszcze silna dzięki burżuazyjnym pozostałościom w świadomości człowieka. Źródło tych tendencji jest różne. Bywa nim i zwiątpienie w socjalizm, ustrój socjalistyczny, co oczywiście, jest najgorszym objawem. Jest nim także nierealna ocena sytuacji, nie licząca się z tym, że główny front walki przebiega u nas po linii klasowej.

Podobne źródła — nierealna ocena sytuacji, rzeczywistości — dają początek tendencjom konserwatywnym, sekciarskim. Polegają one na tym, że ludzie przekonani o słuszności swojego stanowiska uważają, że powinno być ono zrozumiałe dla wszystkich. Myśmy przez wiele lat prowadzili taką politykę, gdzie nie sięgaliśmy do środków przekonywania ludzi, a tylko do głoszenia sloganów i dogmatów uważając, że wszyscy je automatycznie przyjmą. Była to polityka zgubna dla więzi partii z masami.

Kierunek natarcia — wieś

Wydaje mi się, że ogromna uwaga wojewódzkiej organizacji partyjnej musi być zwrócona na wielką pomoc polityczną i organizacyjną organizacjom partyjnym na wsi, zarówno w PGR-ach jak gromadach i spółdzielniach produkcyjnych. Czy nasz aktyw wojewódzki i powiatowy udziela takiej pomocy? Ja, osobiście nie mam tego przekonania. Organizacje wiejskie są w bardzo trudnej sytuacji. Trzeba im pomóc. W jaki sposób? Myśmy dawniej, często jednak mechanicznie, stosowali współpracę wiejskich i miejskich organizacji. Warto by pomyśleć, jak w nowych warunkach nawiązać na powrót tę więź. Ogromne zadania stoją przed organizacjami w PGR-ach. W grę wchodzi tu walka o rentowność gospodarki PGR, rolę rad robotniczych. Dziś niewiele mówiono o tym, a wydaje się, że przy takiej ilości PGR-ów, jest to sprawa wielkiej wagi...

Program rolny, który przyjęliśmy, realizuje jedną naczelną zasadę: jeśli my, budując socjalizm, mamy stwarzać dobrobyt dla ludzi, to trzeba tak zmieniać strukturę wsi, żeby dbając o rozwój społecznych form produkcji, nie robić tego kosztem produkcji. Zwiększenie produkcji rolnej jest niezbędne do zabezpieczenia dobrobytu.

Ważną sprawą jest umiejętne przygotowanie chłopów do zespołowych form gospodarki. Jest to kwestia kółek rolniczych, samorządu wiejskiego. Jak dotąd, słabo jest z tym na terenie województwa. Trzeba rzucić hasło: każdy członek partii na wsi, to działacz samorządu wiejskiego, różnych form spółdzielczości. Tylko na tej drodze będziemy budować polityczny i moralny autorytet partii na wsi.

Odpowiedzi REDAKCJI

CZŁONEK SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW W WAŁCZU. Podajcie swoje nazwisko, a sprawą zajmiemy się.

JULIAN ZACNY — CZAPLINEK. Prosimy o dokładny adres, odpowiemy Wam listownie.

JULIAN KOWALSKI — TUROWO POMORSKIE. Sprawa Wasza została skierowana przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy do Sądu Powiatowego w Szczecinku.

DŁUGI JIM I KOLEDZY — DARŁOWO. Podajcie swoje nazwiska, a sprawą Waszą zajmiemy się.

Przed sztormem nad morzem

Foto. Orłowski

Zachwiana równowaga

Jak wiadomo, budżet naszego województwa został uchwalony przez Wojewódzką Radę Narodową w dniu 28 lutego br. Dziś możemy już poinformować jak przebiegała realizacja wydatków i dochodów na przestrzeni I kwartału br.

Ogółem zbiorczy budżet naszego województwa po stronie dochodów został wykonany w 20,6 proc., a po stronie wydatków bieżących w 22,5 proc. i inwestycyjnych w 17,6 proc. Nastąpiło więc przekroczenie wydatków, wskutek czego w skali województwa została naruszona rezerwa kasowa.

Chcąc doszukać się przyczyn znikomych dochodów w tym okresie, trzeba sięgnąć do poszczególnych działów gospodarki.

M. in bardzo niskie były wpływy podatkowe od terenowych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielń pracy. Przedsiębiorstwa będące na rozrachunku gospodarczym do końca kwietnia nie posiadały jeszcze zatwierdzonych planów finansowych opartych na cenach 1957 roku i to m. in. spowodowało wiele trudności dla samych przedsiębiorstw, jak również wpłynęło na wykonanie budżetu województwa.

Na zachwianie równowagi budżetowej, wpłynęło także nieodprowadzenie w pełni należnych wpłat przez niektóre przedsiębiorstwa m. in. MHD na przestrzeni I kwartału br.

Jedną z dalszych przyczyn znikomych dochodów w I kwartale jest również fakt, że wpłaty od przedsiębiorstw terenowych wzrastają zwykle na przestrzeni następnych kwartałów w zależności od wzrostu produkcji, usług, względnie obrotu towarowego.

Opierając się na powyższej analizie budżetu warto zwrócić jednak uwagę, że sytuacja taka nie może się utrzymywać przez dłuższy okres czasu. Aby móc wydawać, trzeba mieć z czego czerpać. Przedsiębiorstwa, które przyczyniły się do naruszenia równowagi budżetu województwa muszą zdawać sobie sprawę z tego, że cierpi na tym całość gospodarki województwa.

(lf)

Co przyniósł udział Polski w targach nowojorskich?

(AR) Pierwsze wystąpienie Polski na Międzynarodowych Targach w Nowym Jorku zakończyło się zawarciem transakcji na dodatkowy eksport naszych towarów do USA na łączną sumę 372 tys. dolarów.

Największą kwotę zamówień otrzymał „Ciech" na drobne chemikalia wartości 117 tys. dolarów. „Minex" sprzedał porcelanę i kryształy za 90 tys. dolarów, „Skórimpex" — skóry i galanterię skórzaną za 45 tys. dolarów, a „Animex" — pierze za 20 tys. dolarów.

Ten stosunkowo nikły cyfrowo wynik uważać należy za niezły, jeżeli się zważy, że nasze stoisko — po raz pierwszy zorganizowane — było bardzo skromne i miało głównie charakter informacyjny. Cały koszt dewizowy naszego wystąpienia wynosił około 5 tys. dolarów.

Efektem o dużo większym znaczeniu było nawiązanie przez nasze centrale handlu zagranicznego bezpośrednich kontaktów z kupiectwem amerykańskim i przedstawicielami szeregu przedsiębiorstw produkcyjnych oraz zapoznanie się z miejscowym rynkiem.

Stoisko polskie, życzliwie ocenione przez prasę, cieszyło się dużym powodzeniem wśród zwiedzających zarówno Polaków, jak i Amerykanów. Przez stoisko to przepłynęło w ciągu 2 tygodni przeszło 700 tys. ludzi. Przygotowane materiały propagandowe (było ich na wagę około 1 000 kg), zostały rozchwytane w ciągu trzech pierwszych dni.

Paul Robeson śpiewał... przez telefon

W dniu 26 bm. około tysiąca miłośników śpiewu Robesona, którzy zebrali się w Londynie na koncercie urządzonym na cześć murzyńskiego śpiewaka przez angielskich i afrykańskich artystów, było świadkami zaiste niezwykłego wydarzenia. W programie usłyszeli oni między innymi Paula Robesona, który śpiewał... przez telefon z Nowego Jorku.

Tego rodzaju występ, niespotykany dotychczas w historii, spowodowany jest nieustępliwym stanowiskiem departamentu stanu USA, który od wielu lat odmawia słynnemu śpiewakowi paszportu.

PRZEDWCZESNY OPTYMIZM

Guy Mollet przyjął niedawno przedstawicieli pewnego wielkiego dziennika paryskiego. Po złożeniu bardzo optymistycznej deklaracji na temat sytuacji politycznej stwierdził on: „Nie przypuszczałem nigdy, że tak łatwo jest kierować krajem".

Nie mów hop...

Modele z lamusa

Na międzynarodowym pokazie starych samochodów w Oslo.

Na zdjęciu: Model Benz 1902.

FOT — CAF

Z problemów szkoły

Sprawa tradycji

GDYBYŚMY chcieli sięgnąć do porównania, które by odzwierciedliło aktualny stan tworzenia się tradycji szkoły, musielibyśmy przyrównać ją do ledwie rozwiniętego kwiatu. Owoc zawiąże się później, a dojrzewać będzie w atmosferze zależnej od miejscowych warunków i samej szkoły. Tradycja jako taka, jest dla szkoły niezwykle ważna. Do dziś jeszcze z sentymentem wspominamy słynne liceum krzemienieckie, do którego uczęszczał Słowacki. Wytworzenie tradycji zależy nie tylko od samej szkoły. Jest to proces długi i niezwykle skomplikowany. Zastanówmy się jak on przebiega w jednej ze szkół naszego województwa.

Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Kołobrzegu należy do największych i dobrze zorganizowanych szkół na naszym terenie. Dlatego też wybrałem je za przedmiot rozważań.

Tradycję tworzą nauczyciele poprzez swój rzetelny stosunek do wykładanego przedmiotu — pragnienie przekazania młodzieży maksimum wiadomości i wysokie wymagania w stosunku do ucznia. Czy istnieją takie możliwości? Czy szkoła stwarza warunki do tego rodzaju pracy? W chwili obecnej tak. Przede wszystkim nauczyciel ma wielką swobodę w traktowaniu swego przedmiotu, wykładaniu go zgodnie ze swym przekonaniem, wiarą w słuszność tego co mówi. Nie obserwuje się dziś takiej ingerencji jak owego czasu, kiedy w jednej ze szkół naszego województwa b. UB zakwestionował wystawienie „Lilli" Mickiewicza, ponieważ lansuje ona „idee szlachecko-klerykalne".

Po VIII Plenum przeważająca część nauczycieli nie przekonana do interpretacji niektórych faktów historycznych, zjawisk w biologii itp., dokonała rewizji materiału podawanego młodzieży. Pozytywnym odbiciem tego zjawiska jest zanotowana przez nauczycieli dociekliwość uczniów, pewien niepokój będący konsekwencją uświadomienia sobie niewiedzy oraz rozwiązywanie zagadnień, które budzą wątpliwości. Dotyczy to szczególnie klas starszych 10 i 11, w mniejszym stopniu 9-tych. Z jednej więc strony szperanie w dostępnych materiałach i co za tym idzie samokształcenie młodzieży, z drugiej — zmuszanie nauczyciela do pracy nad sobą. Korzyści są więc obopólne. Nie trzeba dodawać, że podnosi to w ogóle poziom nauczania w szkole, przyzwyczaja młodzież do samodzielnej pracy i czyni ze szkoły placówkę par excelence naukową.

Rangę szkoły podnosi lub obniża to z czym szkoła wychodzi na zewnątrz, w jaki sposób oddziaływuje na otoczenie, względnie odwrotnie, jakim cieszy się autorytetem i poparciem. I to bowiem przyczynia się do kształtowania jej tradycji.

Zależy to m. in. od poziomu nauczania. Szkoła w Kołobrzegu weszła na właściwą drogę, wiodącą do spełnienia tego warunku. Nie chodzi tu tylko o dyskusje młodzieży na lekcji lub w kółku przedmiotowym, o szperanie w materiałach źródłowych, ale o zwiększenie wymagań w stosunku do ucznia. Byłem obecny przy rozmowie dyrektora szkoły ob. Pozorskiego z słuchaczami, którzy z powodu wielu opuszczonych godzin i słabych wyników w nauce, nie zostali dopuszczeni do egzaminów. Dyrektor zdecydowanie odmówił ich prośbom, twierdząc, że niepoważne są ich tłumaczenia w rodzaju: złe warunki rodzinne, służba itd. Stanowisko to było ze wszech miar słuszne. Nie wolno bowiem dopuszczać do obniżania poziomu umysłowego wychowanków szkoły, bez względu na to kim oni są. Suma przyswojonych przez nich wiadomości, wystawia świadectwo samej szkole, urabia jej opinię wśród społeczeństwa, kształtuje jej tradycję.

Czy gimnazjum w Kołobrzegu posiada w zanadrzu dorobek, z którym może wyjść na zewnątrz? Nikły, ale posiada. Przede wszystkim dobrze rozwijający się sport umożliwia zbieranie laurów w rozgrywkach ogólnoszkolnych. Od paru miesięcy ćwiczy 70-osobowy zespół muzyczny. Część zespołu będzie mogła wkrótce dawać koncerty. Szkoła ma własne kino, nieźle urządzone gabinety przedmiotowe, gabinet dentystyczny itp. Oto skromny dorobek kilku lat żmudnej pracy i ciągłego pokonywania trudności finansowych. A więc wystartowano, obecnie praca w szkole powoli wznosi się w górę, przy wydatnej pomocy komitetów rodzicielskich.

Rzecz jasna, że tradycji, autorytetu szkoły, nie zbuduje się w jednym lub dwu latach. To proces długi, to lata nieustannego wysiłku, pracy całego kolektywu nauczycielskiego szkoły, władz terenowych, wreszcie całego społeczeństwa.

J. ŻELEZIK

Na łamach tygodników

Aktualne problemy

(AR). „Polityka" drukuje obszerne wyjątki z wypowiedzi sekretarzy komitetów powiatowych PZPR z Częstochowy, Hajnówki, Łowicza, Płońska i Świebodzina — na spotkaniu, które odbyło się w redakcji „Polityki" 6 maja. Redakcja podkreśla przy tym:

„Problemy nurtujące partię dobrze byłoby studiować z różnych punktów obserwacyjnych. Wyglądają one inaczej z wysokiego szczebla centralnego, inaczej na niższych stopniach drabiny organizacyjnej. Sprawy pasjonujące Warszawę, tzw. aktyw centralny, prasę centralną, często są dla organizacji terenowych obce i „nie z tego świata". Na czoło wysuwają się tam inne troski, inne problemy".

Drukowane wypowiedzi rzucają światło na to, co obecnie sprawia najwięcej kłopotów i najbardziej nurtuje partyjny aktyw powiatowy.

W sprawie opinii publicznej

Na temat potrzeby badań opinii publicznej wypowiadają się *Zygmunt Gostkowski* na łamach *„Przeglądu Kulturalnego"* i *Henryk Korotyński* w *„Polityce"*.

M. in. — zdaniem *Gostkowskiego* — rozdzielenie działalności badawczej i działalności praktycznej (propagandowej, ustawodawczej etc.) powinno znajdować wyraz w organizacyjnej strukturze instytucji badawczych. *Korotyński* w art. pt. „Czy dobrze znamy nastroje i myśli społeczeństwa" wspomina m. in. o projekcie pracowników Biura Listów Polskiego Radia, stworzenia przy Polskim Radiu Ośrodka Badań Opinii Publicznej — uważając projekt ten za rzecz godną zainteresowania i poparcia.

Opinią publiczną zajmuje się również *Jerzy J. Wiatr* w *„Polityce"*, snując rozważania na temat mechanizmu działania tej opinii w społeczeństwie typu socjalistycznego. Wiatr stwierdza, że są to hipotezy wstępne, które może zweryfikować jedynie konfrontacja z wynikami metodycznych badań. M. in. czytamy w artykule:

„Zagwarantowanie rzeczywistego wpływu opinii publicznej na życie kraju wiąże się ściśle z instytucjonalnym zabezpieczeniem jawności życia publicznego w granicach, które nakreśla rozsądnie pojęty interes państwa. Właśnie sprawa tych granic jest w zagadnieniu tym najtrudniejsza, łatwo bowiem uwodzić się co do zasady, ale trudniej sformułować je praktycznie tak, by — a nie jest to niebezpieczeństwo wymyślone — nie przekształciła się ona w mit, frazes pokrywający faktyczne sprowadzenie jawności życia publicznego do załatwiania spraw, których drobiazgowe wyjaśnianie i publiczne roztrząsanie służyłoby za parawan braku jawności w innych, znacznie ważniejszych dziedzinach".

Dobrze byłoby — podkreśla Wiatr w zakończeniu:

„...dyskutować obok spraw form instytucjonalnego zagwarantowania wpływu opinii publicznej również kwestię granic i dziedzin, w których rzeczywiście może ona w większym stopniu wywierać (nie zawsze rozstrzygający) wpływ na decyzje polityczne. Realistyczne ujęcie tego zagadnienia mogłoby jak sądzę, pomóc w wypracowaniu takich form, które stanowić będą element rozwiązania w polskich warunkach problematyki ustrojowej socjalistycznej demokracji"

Przedstawicielstwo a nie administracja

Sylwester Zawadzki na łamach *„Nowej Kultury"*, wypowiadając się na temat roli i perspektyw rozwoju rad narodowych, pisze m. in.:

„Zmiany organizacyjne w radach narodowych dadzą jedynie wówczas rezultaty, o ile zostaną zlikwidowane ekonomiczne, polityczne i prawne podstawy ich degradacji. Podstawowym warunkiem rozwoju rad narodowych jest prawidłowe ukształtowanie stosunków między partią i innymi stronnictwami politycznymi a radami narodowymi oraz stworzenie ekonomicznych podstaw dla ich działalności".

Wszelkie rozwiązania fragmentaryczne są skazane na niepowodzenie:

„Poszukując całościowych rozwiązań, nie należy, moim zdaniem, w żadnym wypadku odchodzić od zasady jednolitości naszego systemu przedstawicielskiego polegającej na tym, że organ przedstawicielski istnieje nie tylko na szczeblu centralnym, ale ma on swoje odpowiedniki w terenie na każdym szczeblu administracji. Dotychczasowe doświadczenia nie podważały bynajmniej celowości tej zasady: wprost przeciwnie, wskazują one na konieczność bardziej konsekwentnego niż dotychczas wprowadzenia jej w życie".

Wiąże się z tym postulat wyraźnego rozgraniczenia kompetencji rad narodowych poszczególnych szczebli; dotychczasowa sytuacja prawna w tej dziedzinie — pisze dalej Zawadzki — jest na dalszą metę nie do utrzymania. Centralny problem — czytamy w zakończeniu:

„...polega na umocnieniu roli rad narodowych jako organów władzy państwowej w terenie, na umocnieniu ich pozycji zarówno w stosunku do centralnych jak i do terenowych organów administracji".

* * *

W bieżącym numerze „Polityki" znajdujemy przedruk art. Palmiro Togliattiego, pt. „Świadectwo „Irodalmi Ujsag", o wydarzeniach na Węgrzech (drukowanego w piśmie „Rinascita").

Również w „Polityce" (w rubryce „Na łamach prasy zagranicznej") zapoznajemy się z oceną „Zenminżipao" pierwszego etapu dyskusji wokół „stu kwiatów".

A to ciekawe

GWOLI ZACHOWANIA NEUTRALNOSCI

Poczta zachodnio-niemiecka ogłosiła, że w czasie od 1 do 15 września, a więc w ciągu dwóch tygodni poprzedzających wybory, nie będzie przyjmować tzw. zbiorczej poczty (masowe druki, wysyłane zbiorowo zwłaszcza przez urzędy i instytucje). Jak wynika z wyjaśnień poczty, opartych na doświadczeniu poprzednich wyborów, w okresie przedwyborczym ilość przesyłek zbiorczych jest tak wielka, że trudno o jej równomierne rozprowadzenie, wskutek czego łatwo mógłby paść pod adresem poczty zarzut stronniczości na korzyść tej czy innej partii kandydującej w wyborach.

NIEPOWAŻNA PORA

Kierownik szwedzkiej ekipy filmowej na festiwalu w Cannes ostro zaprotestował, z zagrożeniem wycofania się z festiwalu włącznie, przeciwko wyświetleniu szwedzkiego obrazu „Siódma pieczęć" (Det Sjunde Inseglet) w godzinach przedpołudniowych. Szwecja — oświadczył on — nie może zgodzić się na to, by poważny film wyświetlany był w porze, gdy większość uczestników festiwalu zwykła przebywać na plaży i kąpać się. (AR)

GOETHE Z AUTOMATU

W Wiedniu uruchomiono pierwszy w Europie automat do sprzedaży książek. Automat zaopatrzony jest w 20 różnych tytułów książek, przy czym codziennie ich asortyment jest wymieniany. Po wrzuceniu monety i naciśnięciu odpowiedniego guzika, automat wyrzuca, zależnie od życzenia kupującego, już to tom Goethego, już Agaty Christie.

PROTEST

Na znak protestu przeciwko brytyjskim próbom z bronią wodorową pewna Angielka rozbiła o drzwi siedziby rządowej premiera Macmillana butelkę wina. Przed sądem oświadczyła, że gotowa jest zrobić to po raz drugi. „Jeśli Macmillan wyrzuca miliony na produkcję bomb atomowych — powiedziała sądowi — wolno mi chyba na znak protestu rzucić w drzwi butelką wina".

Krewką Angielkę uniewinniono.

Gabriela Hoffmann jest znaną i lubianą aktorką telewizji i filmu NRD. Kreowała ona ostatnio jedną z głównych ról w nowej komedii sportowej „Defy".

Na zdjęciu: Gabriela Hoffmann w swym berlińskim mieszkaniu. (FOT — CAF)

Kilka refleksji z Mielna

PRZED kilkoma dniami zawitali do Mielna pierwsi wczasowicze. Administracja Funduszu Wczasów Pracowniczych w tym roku lepiej niż w latach ubiegłych przygotowała wszystko na ich przyjęcie. Uporządkowano park i zieleńce, pomalowano ogrodzenia, w alei co prowadzącej na plażę, postawiono nowe ławki. Oczywiście kosztowało to sporo pieniędzy i trzeba teraz troski, by nie był to grosz zmarnowany. Niestety, jak wiemy z lat ubiegłych, po kilku tygodniach w Mielnie trudno dopatrzeć się śladów wiosennej toalety. Zastajemy stratowane zieleńce i połamane krzewy. Wszystkiemu winne (właściwie: niewinne) bydełko puszczone samopas. Apelowanie do właścicieli bydła by wypuszczali je na pastwiska, a nie na zieleńce zda się psu na buty. Milicja i Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej nie kwapią się z karaniem winnych.

Komu jak komu, ale chyba gospodarzowi Mielna powinno zależeć na tym, by ludzie przyjeżdżający tu wypocząć wynieśli jak najlepsze wrażenie. Dobra opinia o tej miejscowości sprawi, że ludzie zaczną tu liczniej zjeżdżać, nie tylko ze skierowaniem FWP. Mieszkańcy więcej wówczas zarobią (choćby tylko tak najprościej — materialnie rzecz ujmując). Tymczasem gospodarz Mielna zdaje się nie pamiętać, że jest to jednak miejscowość wczasowa i trzeba tu więcej niż gdzieindziej troszczyć się o porządek. Przykłady? — proszę: wnioski o ukaranie puszczających samopas bydło, po kilkumiesięcznym „rozpatrywaniu" idą przeważnie w zapomnienie. Albo drugi: przed domem wypoczynkowym b. ZMP, w którym ma znaleźć pomieszczenie ambulatorium istny śmietnik (na marginesie: chcielibyśmy wiedzieć czyja to genialna głowa wykoncypowała, że w jednym z największych w Mielnie domów wypoczynkowych należy urządzić ambulatorium dla nielicznych stałych mieszkańców?).

Skoro już mowa o utrzymaniu estetycznego wyglądu Mielna, to warto jeszcze powiedzieć kilka słów w takiej sprawie: Z doświadczenia wiemy, że gdy nadejdą cieplejsze dni plaża i okolice zostaną zawalone śmieciami przez „solidarnie działających" wczasowiczów i mieszkańców Koszalina. Gorzej, że tych śmieci nikt nie sprząta. Nie wiemy czy trwa spór kompetencyjny między administracją wczasów a Prezydium GRN o to, kto ma sprzątać, ale wiemy z całą pewnością, że trzeba sprzątać i to często.

I na zakończenie tych „czarnych refleksji" z Mielna (bo pogoda do tego usposabia) jeszcze jedna sprawa. Niesłuszną wydaje się decyzja zamienienia kawiarni „Morskie Oko" na Klub Książki i Prasy. Lokal ten — z ładnym widokiem na morze — idealnie nadawał się właśnie na kawiarnię, klub mógłby znaleźć schronienie w innym pomieszczeniu. Albo inna propozycja: może by tak w tym lokalu urządzić i kawiarnię i klub. Czarna kawa i książka — nie widać w tym zestawieniu żadnych sprzeczności.

Więcej artykułów spożywczych na rynek

POD TAKIM hasłem „Gazeta Handlowa" wspólnie z Centralnym Zarządem Hurtu Spożywczego zorganizowały konkurs krajowy.

Konkurs ma skłonić zakłady produkcyjne do wytwarzania najpotrzebniejszych artykułów, do rozszerzenia asortymentów swych wyrobów, co wpr vadzenia na rynek nowych artykułów, układania nieznanych dotąd receptur, stosowania ekonomiczniejszych i lepszych opakowań.

Udział w konkursie mogą wziąć:

załogi wszystkich przedsiębiorstw i placówek hutru spożywczego oraz organizacje handlu detalicznego;

załogi zakładów przemysłu spożywczego, podległych Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu;

zakłady spożywcze przemysłu terenowego, podległe Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła;

zakłady produkcyjne Ministerstwa Handlu Wewnętrznego;

zakłady Państwowych Gospodarstw Rolnych;

jednostki produkcyjne przedsiębiorstwa „Las";

placówki terenowe Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy;

spółdzielnie inwalidów;

spółdzielnie handlu wiejskiego;

spółdzielnie sp ywców;

oraz wszelkie niewyszczególnione wyżej uspołecznione zakłady, zajmujące się produkcją artykułów spożywczych.

Krajowy konkurs trwać będzie do końca bież. roku, zaś ogłoszenie wyników konkursu i rozdanie dużej ilości cennych nag ód nastąpi najpóźniej w lutym 1958 roku.

Zgłoszenia uczestnictwa w konkursie przyjmuje specjalna komisja wojewódzka. Zgłoszenia te należy wypisywać na specjalnych drukach, którymi dysponuje Zarząd Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Koszalinie ul. Zwycięstwa nr 108.

Termin składania zgłoszeń uczestnictwa w kon ursie upływa z końcem lipca br.

W Koszalinie wybrano woj. komisję konkursową

W dniu 27 bm. na naradzie przedstawicieli produkcji, hurtu i obrotu handlowego artykułami spożywczymi, zorganizowanej przez WPHS w Koszalinie, ukonstytuowano wojewódzką komisję konkursu „Więcej artykułów spożywczych na rynek".

W skład komisji weszli: Stanisław Majchrzak i Jan Ponulak z WPHS, Bernard Derengowski z WZH, Kazimierz Rudzki i Ludwik Krowicki z WZP, Zygmunt Siwek z WZSP, Józef Pożerski z WZ PGR, Stanisław Bogusławski z Fabryki Cukierków „Pomorzanka" w Słupsku, Jan Bohdziewicz z ZSS, Stefan Tarnowski i Franciszek Wnuk z V. PSOiW oraz Zbigniew Zarach z red. „Głosu Koszalińskiego".

Siedziba komisji konkursowej znajduje się w lokalu zarządu WPHS w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 108. Telefony w godzinach służbowych — 3595 i 3626.

Tam też można zasięgnąć bliższych informacji o konkursie.

ZB

Zespół taneczny WDK

jedzie na eliminacje przedfestiwalowe

Dziś wyjeżdża do Łodzi zespół taneczny WDK. Weźmie on udział w przedfestiwalowych, centralnych eliminacjach zespołów tanecznych.

Do eliminacji zgłosiło swój udział 18 zespołów z terenu całej Polski. Zdobywcy pierwszego miejsca pojadą do Moskwy na VI Festiwal Młodzieży i Studentów, a zespoły, które zajmą trzy następne miejsca — prawdopodobnie pojadą w okresie trwania Festiwalu do innych miast Zw. Radzieckiego, a więc do Wilna, Kowna, Lwowa.

Zespół nasz wystąpi na eliminacjach z obrazkiem scenicznym „Zabawa na wsi" (3 tańców ludowych), oberkiem i krakowiakiem.

Ostatnie dni przed wyjazdem wypełniły gorączkowe przygotowania — ostatnie próby, przegląd, uzupełnienie strojów itp.

Życzymy powodzenia.

(ep)

P. S. Kierownictwa zakładów, w których pracują członkowie zespołu, zwolniły ich z pracy na dwa dni przed wyjazdem — za co zespół serdecznie dziękuje.

Rewia gwiazd operetkowych

DOBRZE się stało, że do naszego nadbałtyckiego grodu dotarły gwiazdy operetek Poznania, Łodzi i Warszawy. Dla wielu wieczór wspólnie z nimi spędzony był nie lada przeżyciem artystycznym. Strauss, Stolz, Abraham, Callo, Winkler — oto autorzy prześlicznych melodii, które znalazły się w repertuarze solistów.

Melodie operetkowe mają to do siebie, że są zawsze młode, żywe wesołe, miłe i lekkie. Owa bezpośredniość, lekkość, komunikatywność i walory muzyczne zjednały im szalone rzesze wielbicieli, a kompozytorom przyniosły światową sławę. Nic dziwnego, że odtwórców melodii operetkowych witały rzęsiste brawa. Publiczność składała im serdeczne podziękowanie za wywołane wzruszenia.

Na pierwszą część programu składały się arie operetkowe, na drugą także scenki operetkowe. Podobała się Wanda Bojarska z Łodzi z miłą aparycją i srebrzystym głosem. „Marietta" W. Callo i „Nocą pięknieje świat" Stolza urzekały melodyką, wspaniałą swobodą i lekkością wykonania. Dużo brawa zebrała „Tarantella" Winklera w wykonaniu Elżbiety Zakrzewskiej z Warszawy. Halina Hofman z Łodzi bardzo poprawnie śpiewała arię z operetki Lehara „Paganini". Dobrze brzmiał jej głos w duecie z utalentowanym Witoldem Ermow, tym razem we fragmentach z „Krainy uśmiechu". Podobał się również Jan Precigs szczególnie w arii z operetki „Noc w Wenecji" J. Straussa.

W części drugiej, obok partii solowych, artyści zaprezentowali publiczności kilka scenek operetkowych. Z wielkim aplauzem przyjęto parę poznańską (Wanda Jakubowska i Jerzy Golferd), którzy w scenach z „Wesołej wdówki" Lehara, oraz „Wiktorii i jej huzar" Abrahama, pokazali dużą klasę. Para ta dysponuje dobrymi głosami, warunkami zewnętrznymi i doskonałą harmonią ruchów.

W sumie zarówno program jak i wykonawcy, łącznie z akompaniatorem Januszem Orzechem i konferansjerem Witoldem Zdzitowieckim, zadawalali. Poszczególne produkcje artystów stały na wysokim poziomie. Należałoby życzyć Koszalinowi więcej tego rodzaju imprez muzycznych.

żel.

PS. Dziwi tylko niezwykle wysoka cena biletów.

HALINA HOFMAN
rys. Z. Olesiński

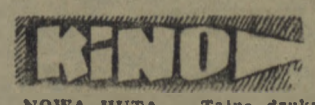

NOWA HUTA — Tajna drukarnia
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.
WDK — Kłamstwo Judyty.
Seanse o godz. 17 i 19.
MUZA — O. K Neron
Seanse o godz. 17 i 19.
ZACISZE — Lady Hamilton
Seanse o godz. 18 i 20.
MPR-B — Czyścihuty
Seans o godz. 19.30.

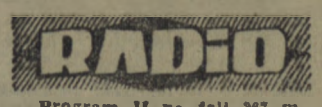

Program II na fali 367 m.

Program dnia: 6.55 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.05 16.00 19.30 20.00 23.50.
6.10 Rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.30 Piosenki różnych narodów. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.38 Duet fortepianowy Rawicza i Landauera. 7.10 Mozaika muzyczna. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka. 8.36 Fragmenty operowe. 9.00 „Z piosenką jest nam wesoło" — aud. dla klas I i II. 9.20 Koncert ork. mandolinistów. 9.50 Skrzynka ogólna PR. 10.00 „Rozprawa się zaczyna" — fragm. pow. Jerzego Pytlakowskiego. 10.20 Paweł Hindemith: III symfonia „Die Harmonie der Welt". 11.00 „U przyjaciół". 11.30 Melodie filmowe. 12.10 Aud. aktualna. 12.20 Przerwa. 15.10 Polska muz. ludowa. 15.30 „Błękitna sztafeta". 16.05 Konc. ork. rozgł. łódzkiej. 16.45 „Ukazanie się pierwszej w Polsce książki „Raj duszy" — prog. 17.00 Muz. taneczna. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Mozart: koncert A-dur na klarnet z tow. ork. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 Pieśni ludowe. 19.20 Felieton literacki. 19.30 Muz. operetkowa. 20.23 Kronika sportowa. 20.45 Wiersze Jerzego Kiersta. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 21.55 Gra orkiestra taneczną PR. 22.30 Nowe wydawnictwa PWM. 23.00 Muz. rozrywkowa i taneczna.

Pożar w kinie...!

W dniu wczorajszym około godziny 23, redaktor dyżurny „Głosu" otrzymał wiadomość od dyżurnego straży pożarnej o wybuchu pożaru w kinie mieszczącym się w gmachu KW MO przy ul. Alfreda Lampe.

W chwili, kiedy reporter „Głosu" przybył do gmachu KW MO, pracowała tam już — skutecznie i sprawnie nasza koszalińska straż ogniowa.

W sali kinowej spłonął ekran i kilka par krzeseł... Pożar mógł zagrozić całemu budynkowi.!

Przypuszcza się, że pożar nastąpił na skutek niewygaszonego niedopałka papierosa...?

Jak było naprawdę — wyjaśnią dalsze skrupulatne badania przyczyn pożaru.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracowników do przeszkolenia na MANEWROWYCH i ZWROTNICZYCH poszukuje Oddział Przewozów PKP w Słupsku. Warunki przyjęcia: odbyta zasadnicza służba wojskowa, wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej i I kategoria zdrowia. Płace — w okresie szkolenia 700 zł. po przeszkoleniu do 1 100 zł miesięcznie, oraz w całym okresie węgiel, umundurowanie i 12 bezpłatnych przejazdów kolejami. Zgłoszenia przyjmują wszystkie stacje PKP

K—568-0

Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne zatrudnią w nowootwartym lokalu kat. I KUCHMISTRZA - instruktora, KUCHARZA, 2-ch KELNERÓW oraz PIEKARZA i CUKIERNIKA. Reflektujemy tylko na siły fachowe z długoletnią praktyką zawodową. Zgłoszenia należy kierować: Koszalin, ul. Zwycięstwa 28. Warunki do omówienia na miejscu.

K—560-0

Fabryka Cukrów „Pomorzanka" w Słupsku

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie remontu kapitalnego duplikatorów z próbą na ciśnienie ca 15 atm. oraz kotłów miedzianych i zbiorników do mleka z pobieleniem. Wykonawcy uspołecznieni i prywatni proszeni są o składanie ofert do dnia 9 czerwca br. w dyrekcji Zakładu w Słupsku, ul. Pankowa 2.

K-585-0

Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Art. Galanteryjnymi
„C E N T R O G A L"
w Słupsku

zgromadził na Międzynarodowy Dzień Dziecka, (który przypada w dniu 1 czerwca)

bogaty asortyment zabawek w cenie od zł 5 wzwyż

Żądajcie w sklepach uspołecznionych MHD, PSS, PZGS, PDT i kioskach „Ruch"

K—544

K O M U N I K A T

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku

zawiadamia wszystkich zainteresowanych mieszkańców oraz zakłady pracy i instytucje miasta Słupska, że w związku z koniecznymi badaniami hydrogeologicznymi ujęcia wody (stacja pomp) przy ul. Rokossowskiego w Słupsku, od dnia 1 czerwca br. godz. 23 (wieczorem), do dnia 4 czerwca br. do godz. 5 (rano), wystąpi poważny niedobór wody w miejskiej sieci wodociągowej na terenie całego miasta. Szczególnie zagrożone brakiem wody będą dzielnice miasta, położone na terenach wzniesionych. Od dnia 4 czerwca br. do dnia 7 czerwca br., będzie się nadal odczuwać na terenie miasta Słupska niedobór wody pitnej w mniejszym stopniu.

Z uwagi na powyższe, przestrzega się zainteresowane jednostki, by w podanym wyżej okresie, zwróciły szczególną uwagę na urządzenia techniczne, zasilane w czasie pracy wodą miejską.

K—603-0

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wiertarkę dentystyczną Samsona do wykonywania koron oraz leki dentystyczne. Koszalin, Radogoszczańska 9/2.

G—500

SPRZEDAM okazyjnie 3 letnie pawie. Wiadomość: Czluchów, Średnia 6.

G—501

SPRZEDAM dom w centrum uzdrowiska Inowrocław. Oferty kierować: Wiśniewski, Inowrocław, Kasztelańska 37.

Gp—425

KUPNO

KUPIĘ nowoczesną maszynę do szycia — pilnie. Wiadomość: Słupsk, Arciszewskiego 17/1.

Gp—463-0

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia z wygodami i ogród w Barlinku, pow. Myślibórz, woj. szczecińskie na mieszkanie w Koszalinie. Wiadomość: Koszalin, tel. 23-10.

G—498

ZA odstąpienie 1 pokoju w Białogardzie, urządzę i poprowadzę hodowlę nutrii. Zgłoszenia: Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

G—499

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i łazienką w Koszalinie na podobne lub większe w Stargardzie lub Szczecinie. Oferty: Stargard, ul. Robotnicza nr 12, tel. 526 lub 527.

K—594-0

RÓŻNE

KORESPONDECYJNE lekcje księgowości, stenografii, języków, Łódź 1, skrytka 297.

P—385-1

SIATKI druciane ogrodzeniowe i klatkowe wykonuje na zamówienia. Przyjmuje drut do przerobu na siatkę. Zgłoszenia: Wytwórnia Siatek Drucianych Ryczewo 121, pow. Słupsk.

Gp—426

HURTOWNIA zabawek, galanterii i pamiątek, Gdynia, Skwer Kościuszki 15.

K—606-0

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wilski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.

Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.

Telefony: centrala 434.

Sekretariat Redakcji — 435.

Redaktor naczelny — 714.

Oddział w Słupsku ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 81 93.

Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604.

Administracja: Koszalin ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 28 58, 22-91.

Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22 91.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.

Tłoczono: KZG w Koszalinie.

Pap. gazet 60 g. VII kl. C-11. Nr zam. 127.

SPÓŁDZ. PRACY TWORZYW SZTUCZNYCH

»WINIDUR«

Szczecin — Podjuchy, ul. Granitowa 51, tel. 80-01, wewn. 132

wykonuje wszelkie roboty

z płyt i rur winidurowych dla przemysłu motoryzacyjnego, chemicznego, spożywczego i budowlanego z własnych i powierzonych materiałów.

K—602

Z przygotowań do XXVI Targów Poznańskich

★ Indywidualni wystawcy krajowi ★ Polskie urządzenia radarowe ★ 40 proc. powierzchni stoiska polskie — 60 proc. zagraniczne

Na tegorocznych Targach Poznańskich po raz pierwszy wystąpią z własnymi stoiskami wielkie zakłady i fabryki krajowe produkujące na eksport. W przeważającej części reprezentować one będą przemysł maszynowy.

Z przemysłu obrabiarkowego indywidualny udział w Targach zgłosiły m. in. takie znane zakłady, jak „H. Cegielski" w Poznaniu, fabryki obrabiarek w Porębie i Pruszkowie, Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka w Łodzi, „Rafamet" w Kuźni Raciborskiej, Fabryka Urządzeń Kuziennych w Elblągu oraz fabryka Automatów Technicznych w Bydgoszczy. Sprzęt motoryzacyjny wystawi FSO na Żeraniu oraz Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach.

Swoje możliwości eksportowe przedstawi również Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych, Fabryka Maszyn Papierniczych w Cieplicach oraz w dziedzinie maszyn budowlanych — Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn i Fabryka Maszyn w Zawierciu. Oprócz tego stosunkowo licznie wystąpią jako samodzielni wystawcy zakłady wytwarzające sprzęt elektrotechniczny oraz masowe artykuły metalowe.

Skromniej natomiast będzie reprezentowane **hutnictwo** — tylko przez huty Baildon i Batory, oraz przemysł chemiczny — przez zakłady „Boruta" w Zgierzu, zakłady w Raciborzu i Mątwach.

Z przemysłu lekkiego, poza sporą ilością zakładów wytwarzających ceramikę, szkło i kryształy, z własnymi stoiskami wystąpią jedynie Zakłady Żyrardowskie i „Milanówek".

W sumie samodzielny udział w Targach zgłosiły 64 państwowe przedsiębiorstwa produkcyjne.

Po raz pierwszy w tym roku wystawiać będzie także na Targach **przemysł prywatny.** Reprezentować go będzie około 60 różnych firm, głównie z branży metalowej i elektrotechnicznej. W znacznie szerszym zakresie wystąpi rzemiosło indywidualne oraz Związek Spółdzielni Spożywców. Wystawcy ci zawierać będą transakcje za pośrednictwem central handlowych, które utrzymywać będą stały kontakt z obsługą stoisk. Żeby nie było nieporozumień, jakie w niektórych wypadkach miały miejsce w ubiegłym roku, wszystkie jednostki wystawiające zostały zobowiązane do przygotowania kalkulacji cen oraz wykazów ilości towarów, jakimi dysponują bądź mogą dysponować na eksport.

Wśród około 12 tys. eksponatów, jakie przygotowują na Targi polscy wystawcy, znajdą się również takie, które nie były dotychczas wystawiane. Wymienić tu można przede wszystkim urządzenia radarowe, urządzenia dla sygnalizacji i automatycznego sterowania w kolejnictwie oraz nowe wzory i wyroby przemysłu włókienniczego.

Przemysł obrabiarkowy pokaże około 20 nowych bądź przekonstruowanych i ulepszonych maszyn. Kilka unowocześnionych maszyn i urządzeń wystawią także przemysły: maszyn włókienniczych, obuwniczych, ceramicznych, odlewniczych i maszyn do budowy dróg. Nowe pozycje i fasony będzie można zobaczyć w dziale ceramiki i szkła. Zmniejszy się natomiast ekspozycja przemysłu chemicznego o artykuły deficytowe, które zostały skreślone z listy wystawianych towarów.

Ogółem ekspozycja polska zajmie około 40 proc. całej targowej powierzchni. Po raz pierwszy więc na Targach Poznańskich stoiska zagraniczne dysponować będą większą powierzchnią niż krajowe. Największy metraż z wystawców zagranicznych zajmą firmy zachodnio-niemieckie (około 190 firm), następnie W. Brytania, Czechosłowacja oraz Związek Radziecki. Po raz pierwszy oficjalnie reprezentowane będą m. in. Stany Zjednoczone Włochy i Grecja.

Zółwie jeszcze są, ale zupy żółwiowej jeść nie będziemy

Do ciekawostek przyrodniczych Warmii i Mazur należy żółw błotny. Nie ma roku, by w którymś z południowych powiatów woj. olsztyńskiego miejscowa ludność nie złowiła w jeziorze tego zwierzątka lub nie natrafiła na jego ślad. Ostatnio taki wypadek miał miejsce w powiecie nidzickim, gdzie w jeziorze Małe Orłowo złowiono żółwia ważącego 2 kilo. Przeprowadzone przez przyrodników badania potwierdziły wysuwaną przez okolicznych mieszkańców tezę, iż jezioro Małe Orłowo, zamieszkuje kilka żółwi.

A jak było niegdyś? Pod koniec osiemnastego wieku, jak podaje niemiecki przyrodnik Boeck, żółw błotny był na Warmii i Mazurach stworzeniem bardo pospolitym. Ludność polska mieszkająca w okolicy Węgorzewa, trudniąca się w tym czasie połowem raków, łapała również żółwie i dostarczała je do Królewca. Stanowiły one żywą reklamę królewieckich szynków i oberż. Ku uciesze gości żółwie trzymano w specjalnych kadziach i bawiono się nimi jak zabawkami.

W wielu wsiach mazurskich ludność hodowała żółwie w poidłach dla świń, według bowiem rozpowszechnionego tu podania, żółwie wpływały szczególnie dodatnio na rozwój trzody chlewnej.

Na Mazurach prowadzono wówczas także połowy na żółwie łapane dla celów kulinarnych. Według wiadomości pochodzących od ludności mazurskiej, jeszcze przed drugą wojną światową w okolice Nidzicy przyjeżdżali niemieccy smakosze na zupę żółwiową.

Dziś żółw błotny stał się już tylko rzadką osobliwością olsztyńskiego regionu. Toteż nic dziwnego, że złowienie żółwia w jeziorze Małe Orłowo koło nadleśnictwa Koniuszyn stanowiło dla przyrodników prawdziwe rewelacje. Przy okazji przypomniano sobie, że powiat nidzicki ongiś słynął z naturalnych stanowisk żółwia błotnego. A obecnie? Jak podaje prof. Marian Młynarski, nieliczne okazy żółwia mogą się znajdować jeszcze w jeziorach: Łagodne, Śniardwy, Siedmiu Wysp, w Łańsku, Pluskach, w jeziorze Zdreczno, w okolicach mokradeł nad rzeką Nidą, w Orzechowie pod Olsztynem, w jeziorze Francuskim pod Ostródą i w okolicach Wąpiewa.

Żółwie wprawdzie jeszcze są, ale zupy żółwiowej na razie jeść nie będziemy.

Na zdjęciu powyżej, jedna z dowcipnych plansz w pawilonie „Elektrimu" (pawilon centralny pod wieżą), wykonywanych przez poznańskich plastyków Alfonsa Chojnackiego i Edwarda Gęburę.

Na poczcie nic nie ginie

Wielkie było zdziwienie urzędnika pocztowego we francuskiej miejscowości Brignogan, kiedy przeglądając worek z otrzymaną korespondencją, pośród rozmaitych listów zauważył na jednej z kopert stempel pocztowy miejscowości angielskiej, Jersey z datą nadania 13 lipiec 1914 rok. Na kopercie przylepiony był znaczek z podobizną brytyjskiego króla Jerzego V.

Po 43 latach list trafił do właściwego urzędu pocztowego.

Nowy rekord świata w pływaniu

BUDAPESZT. Podczas zawodów pływackich w Budapeszcie Tumpek ustanowił rekord świata w wyścigu na 100 m st. motylkowym, uzyskując 1.03,4. Wynik ten jest o 0,1 sek. lepszy od minimum wyznaczonego przez Międzynarodową Federację.

Kolarze Bytowa „kręcą" coraz częściej

Kolejny wyścig kolarski na szosie odbył się w ub. niedzielę w Bytowie. Tym razem były to mistrzostwa tamtejszego Ludowego Klubu Sportowego Bytovia. Wyścig rozegrano na dystansie 50 km; dla turystów trasa wynosiła 30 km.

Do pierwszego wyścigu zgłosiło się 19 zawodników, reprezentujących Start Słupsk, LZS Miastko, Kościerzynę i Słupsk oraz LKS Bytów. Wyścig ukończyło 15 zawodników.

Zwycięstwo odniósł E. Jaworski (Start Słupsk), który trasę tę przebył w 1.17.15 sek. przed swym kolegą klubowym H. Królakiem w tym samym czasie i J. Chylewskim z LZS Słupsk — 1.18.20. Dalsze miejsca zajęli: A. Zdanowicz, F. Marciniak, L. Marciniak wszyscy LKS Bytów, M. Marks (LZS Miastko), E. Sojk (Bytovia), J. Dziedzic (LZS Słupsk), H. Rzadkowski (Start Słupsk).

W kategorii turystów pierwsze miejsce zajął W. Świderski (LZS Kościerzyna) — 58.30 sek., 2. R. Rekowski, 3. T. Nowicki — obaj Bytovia.

W koszalińskiej klasie C

8 zespołów miasta i powiatu koszalińskiego, występujących w lokalnej klasie C rozegrało już po dwie kolejki spotkań. Warto podkreślić operatywną działalność tymczasowej komisji OZPN przy koszalińskim PKKF, która już w poniedziałek zwyżykowała niedzielne spotkania.

Tabela po ostatnich spotkaniach wygląda następująco:

LZS Strzepowo	4:0	9:0
LZS Mielno	4:0	5:1
Sparta Koszalin	2:2	11:4
LZS Biesiekierz	2:2	3:4
LZS Naclaw	2:2	5:7
Granit Koszalin	2:2	2:7
Mewa Koszalin	0:4	4:9
Bałtyk Koszalin	0:4	1:5

Kącik »TOTO«

Liczni totkowicze nadsyłają do Oddziału Wojewódzkiego Totalizatora Sportowego pytania w sprawie składania kuponów i prawidłowego zawierania zakładów. W związku z tym wyjaśniamy, że kupony ze znaczkami rozprowadzanymi przez kioski „Ruchu" nie będą przyjmowane w punktach Toto. Nabyte kupony w kioskach należy, jak dotychczas, wysyłać bezpośrednio do Warszawy drogą pocztową.

Przy zawieraniu zakładów wprowadzona została innowacja. Otóż znaczki PKOl (cena 2 zł) zastąpione zostały banderolami, których cena wynosi również 2 złote. Tak więc przy nabywaniu kuponów zbędne jest kupowanie znaczków. Na kuponach znajdują się banderole. Jedna banderola ważna jest tylko na jeden zakład.

* * *

Wiele trudności sprawia grającym wypełnianie kuponów Totek-Lotek. W cotygodniowej grze „Lotka" skreśla się 6 dyscyplin sportowych z 49 podanych na danym kuponie. Wygrana padnie wówczas, gdy trafnie skreślonych zostanie 6, 5, 4 dyscyplin, względnie przy braku 6 trafień bierze się pod uwagę 3 trafienia i wtedy przypada wygrana IV stopnia. Ten czterostopniowy układ zapewnia wysokie wygrane.

Punkty Toto przyjmują kupony na każdy zakład do piątku włącznie do godz. 18-ej.

SPORT

Z XII BOKSERSKICH MISTRZOSTW EUROPY W PRADZE

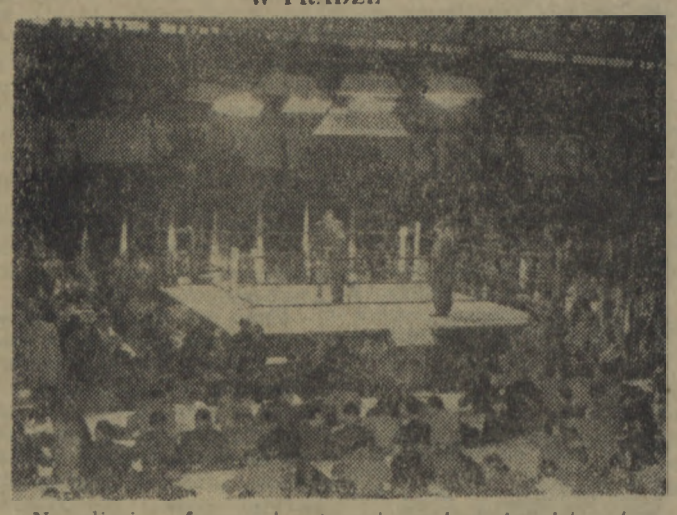

Na zdjęciu: fragment uroczystego otwarcia mistrzostw.

Jak walczyli Boczarski i Milewski

Pięknym sukcesem zakończyły się poniedziałkowe walki Polaków. W wadze piórkowej Boczarski spotkał się z bardzo groźnym Francuzem Ouldem, wygrywając po niezwykle emocjonującej walce na punkty. Nasz pięściarz dopiero w trzeciej rundzie uzyskał dużą przewagę nad twardym i silnym fizycznie Francuzem. Spotkanie stało na wysokim poziomie.

W wadze lekkopółśredniej Milewski spotkał się z bardzo niebezpiecznym zawodnikiem Holandii Sehregardusem. Wyższy od Polaka Holender na początku walki trafił lewym sierpem i Milewski znalazł się na deskach. Polak szybko jednak doszedł do siebie i pod koniec pierwszej rundy zadał kilka celnych ciosów zapewniając sobie przewagę. W drugim starciu Milewski walczy bardzo dobrze. W pewnym momencie wyszedł mu celny cios na punkt i Holender zwalił się na deski. W końcówce Polak miał zdecydowaną przewagę.

A oto dalsze wyniki turnieju bokserskiego o mistrzostwo Europy. Waga piórkowa — Safranow (ZSRR) pokonał De Rocija (Holandia), Zima (Austria) przegrał z Gibsonem (Szkocja), Schretter (NRD) wygrał z Benedekiem (Jugosławia), Dubowsky (Węgry) przegrał z Mehlingiem (NRF), Sitri (Włochy) wygrał z Tiominem (Finlandia). Waga lekkopółśrednia: Csalcaes (Węgry) przegrał z Puaci (Włochy), Jengibarian (ZSRR) pokonał Danilę (Rumunia).

Znowu »czarna lista«

Koszaliński OZPN znowu musiał „sypnąć" karami na niesfornych piłkarzy.

2 tygodnie dyskwalifikacji (od 20 maja) „zarobili" Profus i Dobrowolski z karlińskiego Sokoła za brutalną grę. Od 27 bm. rozpoczyna się kara nałożona na Tomaszczuka ze Sparty Złotów za ubliżenie sędziemu. Tomaszczuk został zdyskwalifikowany na 6 tygodni.

Młyński (Olimp Złocieniec) kopnął przeciwnika bez piłki i ...został zdyskwalifikowany na okres 2 miesięcy.

Po dwa tygodnie dyskwalifikacji za niesportowe zachowanie się na boisku otrzymali: Rychlowski z Bałtyku i Samecki ze Sparty Złotów, a Koprowski z Drawy za podobne przewinienie — naganę.

— 200 —

Dopiero za chwilę miałem podjąć trzeci z kolei temat: podróż Trudy do Szczecina. Jak dotąd trzymała się ściśle wyznaczonego planu, mówiła mi dokładnie to, o co pytałem. Kolejne zdania nie wychodziły poza określone z góry ramy.

Zrozumiałem już chyba wszystko, co dotyczyło powodów, dla których Kurt, pani Buellow, Truda i dziecko pozostawali jeszcze w Polsce. Był to — chciałoby się powiedzieć — najbardziej zwykły splot naturalnych zaszłości...

Truda milczała od paru sekund. Zdecydowałem się już wziąć w rękę fotografię inżyniera Feliksa Kojry.

...I w tej chwili otwarły się drzwi z korytarza. Wpadł do pokoju profos, cały czerwony na twarzy, w rozpiętym, zmoczonym wodą, mundurze:

— Kapitanie! Gabel nie żyje! Zastępca komendanta prosi, żebyście zaraz przyszli!

Spojrzałem na niego nie rozumiejąc o co mu chodzi. Musiał powtórzyć wiadomość. Teraz dopiero wstałem i poleciłem protokolantowi, ażeby sam zajął się Trudą. Mdlała.

— 201 —

Kiedy stanąłem u progu celi, lekarz więzienny skończył już oględziny i mył ręce. Obecni: zastępca komendanta, naczelnik wydziału śledczego i oficer dyżurny, spoglądali w milczeniu na pryczę, na której leżał Kurt Buellow alias Gabel — nieruchomy, obojętny, niepodobny już ani do fotografii, jaką widziałem niedawno na Sępolnie, ani do swego ostatniego wcielenia.

Profos wygasił właśnie reflektory, których użyto przy oględzinach, ponieważ żółta „urzędowa" pięciowatówka nie rozświetlała w dostatecznym stopniu wnętrza i stojąc teraz na taborecie, otwarł wąskie okienko pod sufitem.

Nie było tu już nic do roboty... Wyszliśmy na korytarz, mimo wszystko zdeprymowani tym, co się stało, milczący w obliczu śmierci.

— Hic transiit gloria mundi! — odezwał się sentencjonalnie, po to ażeby coś w ogóle powiedzieć — lekarz.